DZIEŃ POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy **16 str.** | Naczelny Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 12-2 w poł. Rękopisów Redakcja nie zwraca | Redaktor Naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brzeg. Redakcja i Administracja: Toruń, Szeroka 11 | Konto czekowe P. K. O. Nr 160-315. Tel. Redakcji: dzienny 402, nocny 211. Telefon Administracji 286 | Cena numeru w Toruniu i na prowincji **gr. 20**

Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben 6, telefon 214-94 — Gdynia, ul. 10 lutego, tel. 15-44 — Grudziądz, Sienkiewicza 9, tel. 442. Wejherowo, Gdańska 4, telefon 64, — Bydgoszcz, ul. Mostowa 6, tel. 22-18, — Inowrocław, ul. Dworcowa 3, telefon 312.

Rok III. — **Toruń, niedziela 26 lipca 1931** — **Nr. 169**

Ciekawe...

Wczoraj Niemcy krzyczały o swem bankructwie, dziś po fiasku w Londynie już o tem nie mówią

Paryż, 25. 7. (Pat). Prasa paryska wyraża zdziwienie z powodu zachowania się Niemiec wobec wyniku konferencji londyńskiej. Od kilku tygodni trzeba było na gwałt bronić i ratować Niemiec. Bankructwo Niemiec wisiało na włosku. Dr. Luther objeżdżał samolotem stolice europejskie, szukając pomocy finansowej, tymczasem ci sami Niemcy zgodzili się dziś czekać kilka miesięcy na zwołanie nowej konferencji, mającej zadecydować o warunkach, na jakich dokonana ma być naprawa sytuacji finansowej Rzeszy niemieckiej. Daje to szerokie pole do myślenia — pisze dziennik „Le Quotidien" — o rzeczywistym stanie gospodarczym narodu, doprowadzonego niby do bankructwa, a którego ostatnie godziny trwać mogą przez całe miesiące.

Nowy Jork, 25. 7. (PAT). Uchwalony w Londynie plan sanacji finansów niemieckich wywołał wśród finansjery nowojorskiej niezadowolenie. Utrwalenie na czas nieokreślony stanu zamrożenia 1.200 miljonów dolarów kredytów krótkoterminowych, udzielonych Niemcom, w czem udział Nowego Jorku wynosi ok. 650 miljonów uważane jest za cios, zadany zdrowej gospodarce bankowej.

Anglja i Ameryka niezadowolone, Niemcy rozczarowane...

Berlin, 25. 7. (Pat). Wyniki obrad konferencji londyńskiej wywołują w Niemczech wielkie rozczarowanie. Zdają sobie tu sprawę, że wobec jawnej niechęci zagranicy przyjścia z pomocą, cały ciężar odbudowy finansowej spada na same Niemcy. Rozczarowanie jest tem większe, iż forma, w jakiej kanclerz Bruening przeszedł do porządku dziennego nad ofertą francuską w sprawie kredytów długoterminowych wzbudziła w społeczeństwie niemieckiem nadzieję, iż na konferencji londyńskiej rząd Rzeszy napewno będzie mógł uzyskać kredyty krótkoterminowe. Obecnie po konferencji w Londynie powszechnie zdają sobie sprawę, że Francja zdecydowana jest nie udzielać kredytów bez gwarancyj politycznych.

Nie pozostaje Niemcom zatem nic innego, jak przystąpić do pracy nad zażegnaniem kryzysu przy pomocy własnych środków. Od samego początku powszechnie było wiadomo, że Niemcy w razie niedojścia do skutku tego zarządzenia ogłoszą moratorjum dla pozostałych jeszcze w kraju zagranicznych kredytów prywatnych, wynoszących według źródeł amerykańskich 5 miljardów marek, według niemieckich zaś 6 miljardów.

Co do utworzenia komitetu obserwacyjnego, sfery prorządowe uważają bowiem utworzenie takiego komitetu za wydarzenie doniosłe i podstawowe. Zdaniem tych kół, z instytucji takiej uczyniłby można organizację, któraby spowodować mogła przypływ większych kapitałów, ażeby w najbliższej przyszłości oprzeć gospodarkę Niemiec na kredycie długoterminowym. W kołach opozycyjnych bagatelizują znaczenie komitetu, nazywając go „klubem uczonych", od którego Niemcy nie mogą w żaden sposób oczekiwać pomocy.

Niemcy muszą współpracować z Francją

Berlin, 25. 7. (PAT). Wobec rozbicia się nadziei Niemiec, pokładanych w konferencji londyńskiej, kwestja stosunku do Francji coraz bardziej zajmuje szerokie sfery niemieckie. Zwolna na dalszą metę najbardziej palące zagadnienia niemieckie nie dadzą się rozstrzygnąć wbrew woli Francji i nie może być mowy o jakimś wspólnym froncie z Anglją i Ameryką.

Polska — elementem porządku i spokoju

stwierdza prasa amerykańska

Chicago, 25. 7. (Pat). „Daily News" ogłosił artykuł, podkreślający niezależność banków polskich od rynku niemieckiego oraz stanowisko banków polskich w Gdańsku, które nie przerwały swej działalności. Artykuł stwierdza, że Polska nie jest czynnikiem, wnoszącym chaos, lecz przeciwnie, ważnym elementem porządku i normalizacji w Europie.

Lotnicy toruńscy na wolności

Piła, 25. 7. (Pat). Wczoraj został wypuszczony z aresztu sądowego w Pile kapitan W. P. Turosieński z 4 p. lotn. w Toruniu po odbyciu kary za wylądowanie w Niemczech. Kpt. Turosieńskiego oczekiwał konsul polski w Pile dr. Kazimierz Szwarcenberg-Czerny, który przewiózł go następnie samochodem konsularnym na terytorjum polskie. Samolot będzie prawdopodobnie rozmontowany i przewieziony do Polski, gdyż władze niemieckie nie chcą zezwolić na odlot.

Z olimpjady szachistów w Pradze

Praga, 25. 7. (Pat). Wczoraj rano na olimpijskim turnieju szachowym rozegrano partje niedokończone. Pozatem w 16-tej rundzie spotkanie Polska—Szwecja dało wynik remisowy 2:2. Po 16-tu rundach prowadzi Czechosłowacja 41 i pół punkta, Austrja 40 i pół pkt., Polska 39 i pół pkt., Niemcy 39 i pół, Stany Zjedn. 39 i pół, Jugosławja 39, Łotwa 36 i pół, Szwecja 37 i pół, Anglja 34, Węgry 32 i pół, Holandja 31, Szwajcarja 27 i pół, Francja 27, Litwa 25 i pół. Rumunja 22 i pół, Włochy 20, Danja 7 i pół Hiszpanja 12, Norwegja 10 i pół.

Exkról hiszpański ma przybyć do Karlsbadu

Praga, 25. 7. (PAT). Prasa tutejsza powtarza za dziennikami paryskimi wiadomość, że do Karlowych Warów przybyć ma na kurację były król hiszpański Alfons XIII.

„Zeppelin" rozpoczął lot polarny

Berlin, 25. 7. (PAT). Wczoraj o godz. 9.51 rano sterowiec „Hr. Zeppelin" odleciał z Friedrichshafen w swą podróż do strefy podbiegunowej. Lot ten długości 10.000 km. trwać ma 6 dni i prowadzi przez Berlin i Leningrad do wysp Nowosyberyjskich (patrz str. 5).

Lot odbywa się w 75 proc. na koszt zagranicy, a w 25 proc. na koszt filatelistów całego świata. Zapasy paliwa wystarczą na 7 dni lotu, lecąc od Leningradu. Żywność starczy na 3 miesiące dla 46 ludzi. Podróż pojęto mimo przesądu w piątek, podobnie jak podróż „Zepelina" naokoło świata.

O godz. 15.30 „Zeppelin" zjawił się nad Berlinem, gdzie został zakotwiczony na maszcie kotwicznym.

Tajemnicze zdjęcia filmowe

(o) Warszawa, dnia 25 lipca (tel. wł.) W swoim czasie wojewoda lwowski wydał zarządzenie zakazujące dokonywania zdjęć filmowych nadgranicznych partyj Karpat. Mimo to ukraińska wytwórnia filmowa „Sonia-film" zakaz ten przekroczyła i nakręciła kilkaset metrów „krajobrazu" nadgranicznego Małopolski Wschodniej.

Władze film skonfiskowały i obecnie prowadzi śledztwo co jest właściwym tematem zdjęć.

Najcharakterystyczniejszym momentem w całej tej aferze jest stanowisko prasy niemieckiej, która ni stąd ni zowąd zaczyna z całem zamiłowaniem się bronić ukraińskich filmowców.

Złoty lepszy od marki

Stwierdzają to nawet niemieccy przemysłowcy

(o) Łódź, dnia 25 lipca (tel. wł.) Jedno z poważnych pism łódzkich, reprezentujące wielką niemiecką fabrykę maszyn rolniczych otrzymało z Berlina niezwykle charakterystyczny okólnik. W okólniku centrala poleca firmie łódzkiej dokonywania tranzakcyj handlowych nie w markach, a w złotych polskich. Wiąże się to z faktem, że klijenci płacą za towary przeważnie wekslami, a spieniężanie weksli złotowych na rynku międzynarodowym jest dziś i znacznie łatwiejsze i znacznie tańsze od markowych.

Podobne okólniki wydało cały szereg firm niemieckich, mających swe reprezentacje w Polsce.

Jest to wyraźna asekuracja przed spodziewanym spadkiem marki niemieckiej i dowód, że nawet przemysł niemiecki ma większe zaufanie do złotego niż do marki.

Znów straszna katastrofa lotnicza w Warszawie

Pod szczątkami spalonego samolotu zginął por. Wiza

(o) Warszawa, 25 lipca (tel. wł.) Wczoraj o godz. 10 rano Warszawa była widownią jeszcze jednej katastrofy lotniczej, zakończonej śmiercią młodego pilota.

Nad lotniskiem mokotowskiem wysoko krążył samolot wojskowy. W pewnym momencie, z aparatu zaczęły się wydobywać kłęby gęstego dymu. Pilot obniżył znacznie samolot, ale w czasie t. zw. pikowania zauważył, że ogień ogarnia całą maszynę. Z wysokości 100 metrów wyskoczył ze spadochronem, tak jednak nieszczęśliwie, że linki spadochronowe zaczepiły się o śmigło.

Samolot runął na ziemię, grzebiąc pod swemi szczątkami lotnika. Płonący kadłub zasypano piaskiem. Z pod stert połamanego żelastwa i popalonych szmat wydobyto zwłoki por. pilota Wizy z 3 p. lotniczego w Poznaniu.

Por. Wiza był młodym lotnikiem, przeleciał w powietrzu dopiero 200 godzin. Przedtem służył w 15 p. ułanów poznańskich.

Afera szpiegowska na zjeździe Stahlhelmu

Min. Curtius kompromituje się

Z Wrocławia donoszą Ajencji „Iskra":

Obecnie dopiero wychodzi na jaw, że trzy osoby zaaresztowane we Wrocławiu podczas słynnego zjazdu „Stahlhelmu" oskarżone są o uprawianie działalności szpiegowskiej na rzecz jednego z sąsiadujących z Niemcami państw. Trzem aresztowanym zarzuca prokuratura niemiecka obserwowanie zjazdu „Stahlhelmu" w celach szpiegowskich.

Wszyscy, którzy interesują się zagadnieniami międzynarodowemi będą niechybnie mieli jeszcze w pamięci oświadczenie, złożone podczas styczniowej sesji Rady Ligi Narodów w Genewie przez ministra spraw zagranicznych Rzeszy Niemieckiej dr. Curtiusa, głoszące, że „Stahlhelm" jest organizacją prywatną i nie jest bynajmniej organizacją wojskową. W ten sposób oświadczył zresztą dr. Curtius w odpowiedzi na notę rządu polskiego, protestującą przeciwko antypolskim wystąpieniom na zjeździe „Stahlhelmu" we Wrocławiu. W odpowiedzi tej niemieckie ministerstwo spraw zagranicznych stwierdziło, iż rząd Rzeszy Niemieckiej nie może mieć wpływu na organizację prywatną, jaką jest „Stahlhelm".

Tymczasem trzech obserwatorów zjazdu wrocławskiego aresztuje się i oskarża o uprawianie szpiegostwa na rzecz ościennego państwa.

Nasuwa się logiczne pytanie — jak można uprawiać szpiegostwo, obserwując zjazd organizacji „prywatnej i nie mającej charakteru wojskowego"? Impreza wrocławska uczyniła wprawdzie na wszystkich obecnych wrażenie demonstracji organizacji czysto wojskowej, nie prywatnej i cywilnej. Wrażenie to musiało być jednak mylne, skoro z miejsca tak wysokiego, jak zajmowane przez dr. Curtiusa padło oświadczenie, że „Stahlhelm" nie jest organizacją wojskową i jest związkiem prywatnym, a nie „państwowym".

W zestawieniu jednak z aresztowaniem trzech osób pod zarzutem uprawiania szpiegostwa przez obserwowanie tego zjazdu — oświadczenie dr. Curtiusa posiada pewne cechy zastanawiające: — albo przyznano „Stahlhelmowi" charakter organizacji wojskowej, — albo też dr. Curtius w czasie jaknajkrótszym będzie musiał powrócić do niemiłego mu w tej chwili tematu i swoje oświadczenia o prywatnym i cywilnym charakterze „Stahlhelmu" — odwołać...

Twarzą na Wschód!

W momencie katastrofalnego załamania się gospodarczego Niemiec dziwnie cicho i głucho w prasie o zawartym **układzie handlowym francusko-sowieckim**, prawie tak pokryjomu podpisywali przedłużenie paktu w Rapallo Niemcy z władcami Kremlu, jako to stało się z długo oczekiwanym traktatem gospodarczym sowiecko-francuskim.

Ale jakby dalszem ogniwem tego porozumienia osiągniętego w Paryżu jest wiadomość z kół politycznych łotewskich z Moskwy tej treści:

„Donoszą z Moskwy, że w Komisarjacie spraw zagranicznych czynione są przygotowania do rokowań celem zawarcia francusko-rosyjskiego

PAKTU O NIEAGRESJI.

Rokowania te będą prowadzone częściowo w Moskwie, częściowo w Paryżu. Koła sowieckie przywiązują wielką wagę do tych pertraktacji, lecz nie ukrywają, że są one połączone z wielu poważnemi trudnościami".

Te polityczne posunięcia dyplomacji sowieckiej, nie stoją zupełnie na przeszkodzie konferencji plenum **Kominternu**, który przed kilku dniami rozpoczął swe obrady w Moskwie, przyczem główni mówcy i działacze tej organizacji, której zadaniem jest szerzenie rewolucji komunistycznej na całej kuli ziemskiej, są zdania, że **obecna sytuacja w Europie stwarza poważne**

MOŻLIWOŚCI WYBUCHU REWOLUCJI KOMUNISTYCZNEJ W SZEREGU PAŃSTW ZACHODNIO-EUROPEJSKICH(?)

Jest to jednak cechą wybitną dyplomacji sowieckiej, że gra ona zawsze na kilka frontów równocześnie, nie zaniedbując żadnej okazji osiągnięcia doraźnego zysku z prowadzonych rokowań z burżuazyjnemi państwami.

Ta skłonność jednak do intenzywnego pogłębiania stosunku sowietów wobec Francji, ma jednak swą głębszą wymowę. Sowiety obserwując na Kominternie wzrost **możliwości rewolucyjnych w Niemczech**, równocześnie obserwują drugą, odwrotną stronę niemieckiego medalu, a mianowicie **bankructwo sojusznika niemieckiego** pod względem pieniężnym.

Argument to dla Sowietów nie drobny, gdyż notorycznie wiadomo, że przemysł niemiecki za pożyczone zagranicą pieniądze bawił się też ze względów politycznych w dobrodzieja finansowego Rosji Sowieckiej i lokował tam (poza materjałem ludzkim „speców") również niemałe kapitały inwestycyjne, a niedawno wycieczka przemysłowców niemieckich do Rosji, była tylko dalszą próbą zacieśnienia węzłów finansowych i gospodarczych między Sowietami i Niemcami.

TEN SOJUSZNIK Z RAPALLO JEST DZIŚ BANKRUTEM.

Ma to niesłychanie doniosłe znaczenie dla polityki jutra sowieckiego, skoro **plan gospodarczy „piatiletki"** został faktycznie ostatniem głośnem oświadczeniem Stalina **przekreślony**, a dzieje się to dzięki ogólnemu brakowi środków pieniężnych, który w państwie Czerwonych Carów przybiera rozmiary zgoła niesamowite.

W tym stanie rzeczy dyplomacja sowiecka **chętnie wysuwa rękę po kredyty i pieniądze francuskie**, skoro ostatnie wydarzenia na arenie Europy zdradziły tę tajemnicę że skarb państwa Republiki daje dziś najwspanialsze możliwości kredytów gotówkowych, sięgających nawet w zawrotne sumy miljarda dolarów (tyle obiecywano Niemcom) co niesłychanie podnieca dyplomację sowiecką do dalszych rokowań z Francją.

Fakt, że Niemcy wielkich kredytów długoterminowych nie otrzymali, w niezmiernie agresywny sposób nastraja apetyty kredytowe Sowietów, i tem się tłomaczy nawet gotowość odbywania rokowań na temat nieagresji.

PERSPEKTYWY GOSPODARCZEJ EKSPANSJI DLA POLSKI.

Zbliżenie gospodarcze francusko-sowieckie nie mogłoby pozostać bez wpływu na polskie stosunki polityczne w stosunku do wschodniego sąsiada. Wszelka penetracja gospodarcza Francji na rynek rosyjski ułatwiałaby niewątpliwie równoczesne znormalizowanie i umocnienie polsko-sowieckiej wymiany gospodarczej.

Dodać zaś należy, **że wobec bankructwa niemieckiego**, które ciągnie **za sobą** ciężkie przesilenie finansowe **niektórych** państw nadbałtyckich jak **n. p. Litwy**, tak bardzo zależnej w swych **finansowych** możliwościach od **rynku finansowego** niemieckiego, otwierają się **przed rynkiem** polskim bardzo ważne **kierunki nowej ekspansji gospodarczej**, jako, poniekąd, następstwo ekonomicznego **załamania** się Niemiec.

Nawiasowo zaznaczyć należy, **że twarda** szkoła i bolesna nauczka, **jaka spotkała** Wolne Miasto Gdańsk **w podzięce** za zbyt intymne **zacieśnienie węzłów gospodarczo-finansowych** z Rzeszą, może mieć również bardzo ciekawe refleksje na najbliższą przyszłość, zwłaszcza, że wynik konferencji londyńskiej nie rokuje bynajmniej szybkiej sanacji stosunków finansowych w Niemczech.

Trudno jest w tej chwili jeszcze objąć rozmiary i granice tych **możliwości**, jakie wytwarzają się dla polityki i gospodarczych wysiłków Polski, w związku z krytyczną sytuacją tego sąsiada, który przez wojnę celną i wojenną postawę wobec całego naszego gospodarczego rozwoju, tamował nam swym wpływem na rynku środkowo-europejskim, normalne funkcje rozwojowe organizmu gospodarczego Polski.

Dziś perspektywy, które stają przed nami są bardzo optymistyczne. Dają nam one możność intenzywnym wysiłkiem z powodzeniem przeciwstawić się przejawom przesilenia gospodarczego i **po nowych drogach gospodarczej ekspansji** powetować zwolna cięgi odebrane przez kraj, wskutek długotrwałego kryzysu.

Przez inicjatywę francuską na wschód — otwiera się dla Polski nowy etap jej polityki gospodarczej —

TWARZĄ NA WSCHÓD

— i zdaje się że w tym kierunku podąży nasz wysiłek wyzyskania cudzych klęsk złej gospodarki, dla montowania dalszej niezależności **naszych dróg gospodarczych i naszego rozwoju.**

Dr. B.

Nowa żagiew czerwona nad Hiszpanją

W Sewilli stan oblężenia

W mieście i w prowincji Sewilli wprowadzono stan wojenny. Więcej niż czterem osobom **nie wolno gromadzić się na ulicy**, a wojsko **ma polecone rozpędzać każde zebranie przy użyciu broni palnej.** Wszyscy ci, którzy rozsiewają alarmujące pogłoski, **mają być aresztowani.** Każdy, kto usiłuje naruszyć wolność prasy, **jest aresztowany.** Władze wojskowe mają prawo użyć broni palnej bez poprzedniego ostrzeżenia przeciwko wszystkim demonstrantom. Publiczność wezwano, by jak najmniej pokazywała się na ulicach.

Domy, w których chronią się powstańcy, brane są **w ogień krzyżowy karabinów a także pod ogień artyleryjski.** Dotąd aresztowano około 500 osób.

Liczba zabitych w mieście Sewilli wynosi dotychczas 20, ciężko rannych 100 osób. Licznych przywódców komunistycznych **umieszczono w odległych twierdzach.** Konfederację pracy, **zbliżoną do komunistów, rozwiązano.** Rząd rozważa także **zmobilizowanie wojska na przypadek, gdyby strajk rewolucyjny miał się rozszerzyć.**

W Maladze wydali komuniści hasło strajku jeneralnego. Także w Saragossie stwierdzono **gorączkową czynność komunistów.**

W Barcelonie ogłosił gubernator, że stłumi bezwzględnie wszelkiemi środkami **każdą próbę powstania.** Jedynie płk. Macia, prezydent rady jeneralnej Katalonji, **uchylił się od użycia środków gwałtownych.**

Sytuacja w całym kraju jest nadzwyczaj krytyczna i spodziewają się jeszcze poważnych wypadków.

Bankrut politykujący „na kredyt"

Luksusowe wydatki niemieckie i nieudane próby szantażu

Gra polityczno-gospodarcza, odbywająca się w Paryżu i Londynie, była niewątpliwie grą o najwyższą stawkę od czasów wojny wszechświatowej. W rachubę wchodziły bowiem walory o **olbrzymiej wartości politycznej i ekonomicznej.** Podstawą gry dyplomatycznej Niemiec jest niewątpliwie tendencja do ustawicznego trzymania przeciwnika w jak największej niepewności, podniecenia i strachu. Niemcy są mistrzem w tym kunszcie i dlatego wygrana ich byłaby niewątpliwa, **gdyby nie zimna krew oraz pewność siebie Francji, rozporządzającej najważniejszym argumentem — pieniężnym.** Ponadto Francja trzyma przeciwnika groźbą **zobowiązań płatniczych z tytułu** reparacyj. Wszystko to upoważnia rząd francuski do żądania **od przeciwnika** gwarancji wypłacalności i uczciwości. Niemcy próbują w dalszym ciągu nadrabiać tupetem i „maskowaniem" istotnych swych tendencyj, w czem pomagają im poniekąd częściowo zdezorjentowani, częściowo zawistni, inni partnerzy koncernu europejsko-amerykańskiego.

Tak oto mniej więcej przedstawia się obecnie konferencja londyńska.

A teraz analogja życiowa. Znane są typy podejrzanego rodzaju „przemysłowców" względnie różnego gatunku „działaczy", którzy zajmują pierwszorzędne lokale, meblują się luksusowo, kupują za bezwartościowe weksle samochody itd. itd... Obdarzeni nieporównanym tupetem **zaciągają długi na prawo i na lewo**, a pożyczone pieniądze przeznaczają na coraz **„solidniejsze" i wygodniejsze „urządzenie się" domowe**, nie żałując zresztą znacznych sum (podtrzymanie dodatniej opinji o swej uczciwości, dobrej woli itd).

Kiedy przychodzi moment krytyczny i trzeba płacić zaciągnięte zobowiązania, udają zrozpaczonych, ale ani na chwilę nie tracą pewności siebie. Korzystają umiejętnie z nawiązanych w szerokich sferach stosunków, **wyzyskują je w kierunku wywarcia pewnej presji pojednawczej na głównych wierzycieli, operują fikcjami skandalu a nawet samobójstwa...**

I często udaje się im **nietylko osiągnąć** względność wierzycieli, **ale nawet uzyskać** nowe kredyty, **umożliwiające dalszą wygodną** egzystencję oraz **możność dalszego przetrzymania**, opartego na braku **wszelkich** skrupułów etycznych.

Tak od czasu przegranej **wojny postępują** Niemcy, urządzając się **u siebie coraz bardziej** łuksusowo i wygodnie, **a jednocześnie szantażując swych wierzycieli i zaciągając nowe długi.**

A już istotnym paradoksem **jest w całej** tej skomplikowanej **grze fakt, że Niemcy**, które chcą przedewszystkiem **odegrać się „na kredyt"**, a później ograć doszczętnie wszystkich swych partnerów, **znajdują** wśród nich i takich, którzy w tej nieuczciwej grze nietylko im nie **przeszkadzają, ale** nawet świadomie pomagają. Przypomina to anegdotę o restauratorze, **który darmozjadowi**, nie mającemu pieniędzy **na zapłacenie** należności za obiad, **proponował całkowite darowanie długu pod warunkiem, że darmozjad ów zrobi taki sam kawał w konkurencyjnej restauracji.**

Niestety, darmozjad ów przyznał z rozbrajającą szczerością, że właśnie stamtąd go przysłano.

Przegrana na całej linji

Banki amerykańskie nie udziela Niemcom kredytów

Polityczne rezultaty konferencji londyńskiej streścić się dadzą w następujących punktach:

Niemcy uzyskały ściśle biorąc **jedynie prolongatę kredytu Banków Centralnych dla Banku Rzeszy.** To zależy od Banków emisyjnych, a banki emisyjne pozostają w takim stosunku do rządów, iż oczekiwać należy, że zalecenie konferencji londyńskiej w tej sprawie będzie wykonane.

Już utworzenie t. zw. przez Niemców **„Stillhalte-konsortjum"** stoi pod znakiem zapytania. „Stillhalte-konsortium" ma polegać na porozumieniu banków-wierzycieli Niemiec, iż nie wycofają swych krótkoterminowych kredytów z Niemiec. Rządy mogły się w Londynie jedynie zobowiązać, iż wpłyną na banki swych krajów, by tych kredytów nie wycofały.

Przewidziana „komisja rzeczoznawców finansowych" jest łagodną formą kontroli międzynarodowej nad gospodarstwem niemieckiem. Skuteczność tej kontroli polega na tem, **iż od jej wyników zależy, czy Niemcom zostanie udzielona pomoc, potrzebna do gruntownej sanacji.**

Niemcy w Paryżu nie chciały dać wiążących zobowiązań politycznych. Francja w Londynie zezwoliła jedynie **na ratowanie Niemiec przed dalszym krachem**, ale nie dopuściła do zasadniczej sanacji Niemiec. **Na dal droga do pożyczek międzynarodowych dla Niemiec prowadzi przez Paryż.**

Jak wynika z powyższego, dotychczasowa gra polityczna i **zabiegi niemieckie spaliły na panewce.** Spotkały się **ze zdecydowaną odprawą.**

Tem większą Niemcy poniosły porażkę, że, jak donoszą z Nowego Jorku, **konferencja dwunastu największych banków amerykańskich postanowiła nie angażować się w żadnych dalszych kredytach dla Niemiec**, dopóki europejskie instytucje finansowe nie udzielą przedtem Niemcom pomocy.

W kołach amerykańskich twierdzą, że sytuacja Niemiec jest obecnie o wiele gorsza, niż przed wystąpieniem Hoovera w sprawie moratorjum.

Koniec wieńczy dzieło

Sielanka londyńska

Agencja Reutera podaje: **Miła scena odbywała się u wejścia do gmachu Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Londynie, gdy Mac Donald i Briand pozowali do filmu mówionego. Mac Donald z ręką, wspartą z afektacją na ramieniu Brianda, mówił o osiągniętym z trudem sukcesie, oraz o posłannictwie** nadziei, jakie sukces ten niesie Europie i istotnie całemu światu.

Na konferencji londyńskiej zarobią w każdym razie... nie Niemcy.

Wymarłe pociągi i samoloty

Tragiczny koniec niemieckiego szaleństwa

Jeden z niezliczonych dekretów prezydenta Hindenburga ustanawia opłatę 100 marck od paszportu zagranicznego. 100 marek! Około 200 złotych! Nie imponuje nam to wcale! Takie opłaty paszportowe ponosimy oddawna, lecz nasz złoty zwyżkuje, i coraz większy respekt budzi zagranicą.

W Berlinie zorjentowano się zbyt późno, że trzeba sanację finansów rozpocząć od oszczędności, od zaciągnięcia pasa od zerwania z życiem nad stan, od pozostawiania pieniądza rodzimego w kraju.

S. O. S. PASZPORTOWE.

I cóż się dzieje! Podczas gdy załamują się nadzieje niemieckie na „pompowanie" kieszeni europejskiej, gdy bankructwo Niemiec zatacza coraz szersze kręgi, prasa przepełniona jest rospaczliwemi narzekaniami na opłaty paszportowe! Jest to niemal dominujący ton berlińskiego S. O. S.

Rzecz niezmiernie charakterystyczna i skłaniająca do poważniejszych refleksyj nad psychozą tego dziwnego narodu, u którego egoizm wydaje się być stosem pacierzowym narodowego charakteru.

POCIĄGI I SAMOLOTY ŚWIECĄ PUSTKAMI.

Z Monachjum np. donosi korespondent jednego z pism berlińskich, że pociągi i aeroplany świecą pustkami, a nieliczni pasażerowie składają się prawie wyłącznie z cudzoziemców. Pociąg Monachjum — Meran nie odszedł we środę wogóle wcale z powodu braku pasażerów! Turyści niemieccy stanowili 80 proc. klijentów biur turystycznych.

Szereg wycieczek np. do Wenecji zostało zupełnie wstrzymanych. Przedwczoraj samolot południowo-niemieckiej Hanzy odleciał próżny do Insbruka.

Z Berlina nadchodzą wiadomości, że pociągi wieczorne zagranicę odeszły również we środę prawie puste. „Był to widok niepocieszony" — oświadcza Berliner Tageblatt — przypominający czasy wojny, te wymarłe wagony bezpośrednio przed odejściem pociągu. Zwykle sleepingi są wysprzedane, dziś — żali się pismo — nie są wogóle zajęte!

Natomiast ruch do letnisk krajowych ożywił się, a nawet w jednem z pism niemieckich czytamy poetyczny artykuł o czarach ojczystego morza, które należy obecnie odwiedzać.

PLAJTA KONGRESÓW WIEDEŃSKICH.

Rzecz niezmiernie przytem znamienna: Wiedniowi grozi „katastrofa kongresowa" z powodu opłat paszportowych niemieckich! Wiedeń prowadzi cichutką, a praktyczną politykę urządzania rozmaitych kongresów właśnie u siebie, napędzając w ten sposób na swoje Ringi międzynarodowych kongresowiczów z całego świata, wraz z ich mniej lub więcej dobrze wypchanymi portfelami. Jak donosi Neues Viener Journal najbliższych 19 (słownie dziewiętnaście!!) kongresów stoi pod znakiem zapytania z powodu obawy, że Niemcy na nie gotowi nie przyjechać!

PRZYSZŁA KRYSKA NA MATYSKA.

Cóż to wszystko znaczy! Biedni, żebrzący miłosierdzia i zaglądający do cudzych kieszeni pożądliwie Niemcy, żyli sobie do dziś dnia bardzo przyjemnie i dostatnio! Aeroplanami i slepingami rozjeżdżali po różnych badach, stanowili 80 proc. turystów, wygrzewali się na piaskach czarownego Lido, wspinali się po lodowcach Szwajcarskich, objeżdżali różne kongresy: Alpenvereinów, Musik-gesellschaftów, muzealne, leśnicze, szewskie, ślusarskie, chirurgiczne, psychiatryczne, szachowe, jednocześnie zaś wysyłali swych ministrów również aeroplanami i slepingami po dalsze pieniądze na te kosztowne przyjemności. A gdy wypadło do grubych tysięcy wywożonych zagranicę dołożyć jeszcze 100 marek dla skłopotanej finansami Ojczyzny, podnieśli krzyk rozkapryszonego jedynaka, któremu odmówić śmiano luksusowej zabawki!

O tem, że Niemcy potrzebują dużo „zagranicznych" pieniędzy na pancerniki, Osthilfe i zbrojenia wiemy nie od dziś, że jednak chcą żyć w dalszym ciągu na szeroką skalę, „dwornie i szumnie" a na kredyt, dowiadujemy się teraz szczegółowo, gdy bezlitosna prawda wypłynęła na wierzch jak oliwa!

Przysłowiowa w Niemczech „Polnische Wirtschaft" zamieniła się w Deutsche Wirtschaft. U nas za to pozostały złote kłosy roztropnej oszczędności ...no i stabilizowany złoty!

Robert Kindersley



Do Niemiec mają być wysłani dwaj rzeczoznawcy spraw gospodarczych i finansowych, którzy mają opracować szczegółowe sprawozdanie o sytuacji gospodarczej i finansów Niemiec. Zadanie to ma być powierzone dyr. Banku Angielskiego Robertowi Kindersley i dr. Markusowi Wallenbergowi, szwedzkiemu rzeczoznawcy finansowemu.

Marcus Wallenberg



drugim rzeczoznawcą finansowym dla spraw niemieckich został szwed p. Marcus Wallenberg

Przebrała się miarka

Paryż w odpowiedzi marnotrawnemu Berlinowi

Paryski „Temps" zamieszcza szereg cennych refleksyj na temat bankructwa Niemiec.

Aby rozwiązać zagadnienia trudne i powikłane — pisze wspomniane pismo — trzeba sobie wyrobić poglądy jasne i proste:

W roku 1923 Rzesza Niemiecka zbankrutowała. Potem finanse jej poprawiły się. **W jaki sposób? Przy pomocy zagranicy. Ze wszystkich stron sypały się na nią kredyty,** płynęły szerokiem korytem... Na ogół Niemcy, które od czasu wojny wydały ze swej kieszeni **około 20 MILJARDÓW MAREK W ZŁOCIE, uczyniły to tylko przy pomocy inwestycyj zagranicznych. W tym przepysznym dostatku Niemcy opływające w pieniądze popełniły liczne błędy: przedewszystkiem zaczęły wydawać bez rachunku... Następnie bankierzy ich popełnili stały swój „milutki grzeszek"** (peché mignon), polegający na korzystaniu z kredytów krótkoterminowych, by je potem unieruchamiać na korzyść przemysłu. W tem tkwi przyczyna krachu niemieckiego. Kryzys musiał przyjść.

Kryzys — to jest kompresja kredytów; spowodował on pierwsze zaciśnięcie się stryczka. Konsekwencje jego były zintenzyfikowane przez hałaśliwe stanowisko Niemiec, które uważały się za zwolnione z jarzma zwycięzców. Niemcy są narodem o różnych przeciwieństwach, które nie mogą się zdobyć ani na rząd, ani na parlament. Pomimo pozornej anarchji zdradzają ogromny gust do wojaczki. Rozkrzyczane parady militarne potwierdziły przypuszczenia ogólne.. Krótko mówiąc, Niemcy wywołali najpierw nieufność, potem brak zaufania. Trzeba odrestaurować to zaufanie.

Stańcie się rozsądni, mili Niemcy, uspokójcie Europę, przestańcie trwonić pieniądze własne i cudze, a znajdzie się pomoc wszystkich.

Stany Zjednoczone są najwięcej zaangażowane kredytowo w Niemczech: jeden tylko bank amerykański ma **160 MILJONÓW DOLARÓW W BERLINIE!** Anglicy mają około 18 miljardów franków francuskich w Niemczech, Francja — niespełna 1 miljard. Ale Francja ma 25 miljardów w Anglji!

Możemy — pisze Temps — pomóc Anglji, lecz jeśli idzie o Niemcy to muszą dać gwarancje materjalne i moralne!

Francja mówi zatem krótko węzłowato. Poznaliśmy się na farbowanych lisach.

Z teki karykaturzysty



Mama Germania: — Litości, dobrodzieje, dzieci moje mrą z głodu...

Wódz legjonów w prasie francuskiej

Entuzjastyczny głos o Marszałku Piłsudskim

Dziennik „L'Action Française" zamieszcza dłuższy artykuł o książce Marszałka Piłsudskiego „Moje pierwsze boje", której ukazanie się w języku francuskim wywołało, jak wiadomo, w środowiskach wojskowych francuskich prawdziwą sensację. Wódz legjonów — mówi artykuł — jest nie tylko wojskowym, lecz także głębokim politykiem i symbolem Polski, gorąco oddanym od młodości sprawie niepodległości swej ojczyzny. Zrozumiał odrazu w początkach wielkiej wojny, że aby lepiej służyć polskiej sprawie narodowej, siły zbrojne nie powinny być rozproszone w szeregu armij cudzoziemskich, lecz, że trzeba z nich uformować odrębny korpus. Bohaterskie czyny, dokonane przez te siły zbrojne, powinny były stanowić pierwszą manifestację Polski przed obliczem świata.

W historji działania tego wojska polskiego Marszałek Piłsudski objawia się jako wódz obdarzony niezwykłą siłą woli. Jego plan bitwy lub wyprawy, pomyślany i wprowadzony w czyn z ogromną odwagą i szybkością, dla osiągnięcia której nie cofa się przed radykalnemi zmianami stosownie do okoliczności, przypomina genjusze strategiczne wielkich wodzów wojennych, występujących w dziejach świata od Aleksandra Wielkiego do Napoleona.

W opowiadaniach tych postać Piłsudskiego występuje nietylko jako osobistość, obdarzona cechami wielkiego generała, lecz także jako człowiek posiadający niezwykłą siłę charakteru.

Bank Angielski podwyższył stopę dyskont.

„Bank of England" podwyższył stopę dyskontową z 2 i pół proc. do 3 i pół proc.

Austrjacki bank emisyjny podwyższył stopę dyskontową do 10 proc.

Złoto ucieka z Anglji

Olbrzymi odpływ — Funt angielski zniżkuje — Zarządzenia Banku Angielskiego

City londyńska wyniki konferencji londyńskiej osądziła ujemnie co wywołało depresję na giełdzie londyńskiej.

Odpływ złota wynosił dziś 5.130.311 funtów szterlingów. Jest to największa suma jaka odpłynęła w ciągu jednego dnia z Banku Angielskiego od niepamiętnych czasów.

Od 13 lipca odpływ złota wynosi sumę 25.820.440 funtów szterlingów netto. Zapas złota który pozostał w Banku Angielskim wynosi po dzisiejszym odpływie cokolwiek powyżej 142 miljonów f. Rezerwa złota konieczna do utrzymania parytetu funta ustalona jest teoretycznie na minimum 140 milj.

Aby zatamować dalszy odpływ złoa Bank Angielski podniósł stopę procentową o 1 punkt, czyli z 2 i pół na 3 i pół. W ten sposób i wobec tego, że stopa procentowa Banku francuskiego wynosi tylko 2 proc., powstaje różnica półtora procentu, — który oczywiście uczyni dalszy skup złota z Banku Angielskiego mniej kalkulującym się.

Nie jest jednak rzeczą pewną, czy podniesienie stopy procentowej przez Bank Angielski istotnie skutecznie zatrzyma odpływ złota, gdyż w razie dalszego obniżenia się kursu funta, zarządzenie może się okazać niewystarczającem.

Narazie w dniu dzisiejszym zaznaczył się znaczny spadek kursu funta. — Funt notowany był poniżej 4,84 dolara za funt, po ogłoszeniu zaś podwyższenia stopy procentowej poprawił się o ćwierć centa, nie osiągając zwykłego kursu

Podobnie frank francuski doszedł do kursu 123,30 za funt, a potem obniżył się do 123,65, będąc jeszcze jednak znacznie wyżej od zwykłego kursu wobec funta.

Odpływ złota z Anglji dokonuje się głównie do Francji i Holandji. Jest on zapewne skutkiem spekulacji, którą uprawiają pewne konsorcja zagraniczne. Spekulacja polega na tem, że wobec różnicy ceny złota w Londynie i Paryżu opłaca się kupić w Paryżu funty za franki, następnie funty wymienić w Londynie na złoto i z kolei złoto po przewiezieniu przez kanał sprzedać Bankowi Francji. Czysty zysk po potrąceniu kosztów transportu i ubezpieczenia wynosić może około 10000 fr. na miljonie funtów.

Przeklęte miljony

Głośny proces spadkowy w Ameryce

Z Ameryki donoszą o dziedzictwie, na którego **właścicielach** zdaje się ciążyć od kilku pokoleń **jakieś przekleństwo.**

Dziedzictwo to, **składające się z wielu miljonów dolarów,** szybko uśmierca swych właścicieli, gdyż każdorazowy właściciel skarbów tylko krótko może się cieszyć ich posiadaniem. Potem spełnia się przekleństwo, **a właściciel majątku umiera gwałtowną śmiercią....**

Sensacyjny proces spadkowy, toczący się obecnie przed sądem w Chicago, obudził zaciekawienie **szerokich mas amerykańskich, Twórca majątku Samuel Chatterton,** o którego spadek walczy obecnie wielka liczba krewnych, był **kalifornijskim właścicielem kopalni.** Były to czasy, gdy gorączka złota pchała awanturnicze rzesze na daleki **Zachód Ameryki.** Chattertonowi służyło szczęście w krótkim czasie — **zdobył 50 tys. dolarów,** opuścił Kalifornię i wziął się do **spekulacyj giełdowych.**

W tej dziedzinie również służyło mu szczęście i wkrótce **pomnożył dziesięciokrotnie majątek.** Kupił tedy znaczną połać gruntów w Chicago. Ta operacja sprawiła, że Chatterton **stał się miljonerem.**

Świeżo upieczony miljoner miał opinję **złego człowieka. Posiadał jedynego syna,** który miał odziedziczyć cały majątek. Młodzieniec ten zakochał się w ubogiej dziewczynie i gdy miljoner stanowczo nie chciał słyszeć o tem małżeństwie, syn popełnił **samobójstwo.**

Znaleziono go z przestrzeloną skronią w pokoju hotelowym. Wtedy nieszczęśliwa matka samobójcy **przeklęła miljony,** które stały się przyczyną śmierci.

W kilka miesięcy później Samuel Chatterton podczas podróży do Pensylwanji **zamordowany został przez bandytów.** Żona przeżyła go tylko kilka miesięcy. Umarła ona również **gwałtowną śmiercią.**

Zginęła w płomieniach podczas pożaru w hotelu. Miljony Samuela Chattertona przeszły na siostrzeńca **zmarłego bogacza.**

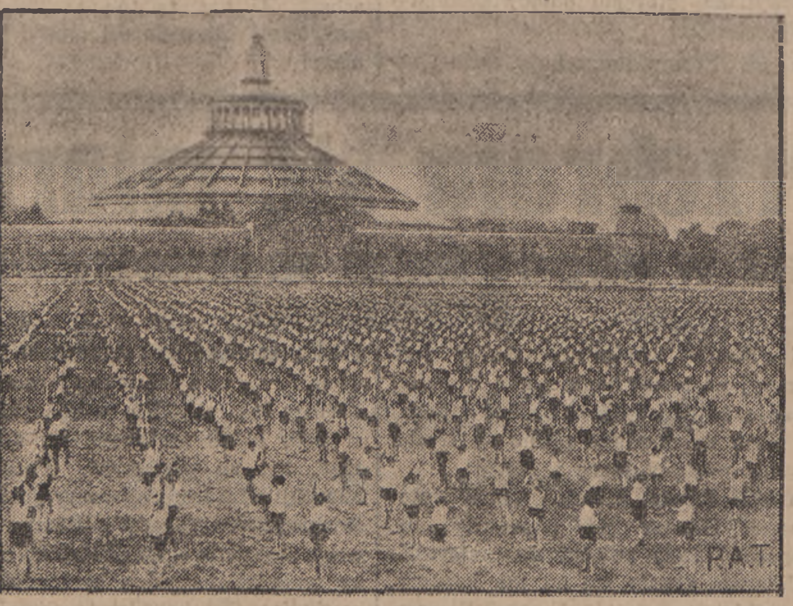
Siostrzeniec ten był namiętnym myśliwym. Podczas przyjmowania spadku, które zlecił swemu adwokatowi, przebywał w puszczach leśnych w Brazylji. W trzy tygodnie po odebraniu spadku **ugryziony przez jadowitego węża,** umarł natychmiast. Syn zmarłego w tak tragiczny sposób myśliwego miał wtedy 6 lat. Gdy doszedł do pełnoletności **ożenił się z jakąś awanturnicą.** W kilka miesięcy później **umarł w tajemniczych okolicznościach.**

Prawną spadkobierczynią została żona, przeciwko której zwróciła się opinja publiczna, wskazując na nią jako trucicielkę.

W półtora roku później zginęła ona podczas **katastrofy kolejowej w czasie podróży poślubnej z młodym artystą filmowym.**

Artysta ten ma być obecnie spadkobiercą miljonów Samuela Chattertona. Dalecy krewni pierwszego męża awanturnicy wytoczyli artyście filmowemu proces, który właśnie się odbywa przed sądem w Chicago.

Z olimpjady robotniczej w Wiedniu



W Wiedniu na olimpjadzie robotniczej pierwszy dzień poświęcony był popisom dzieci, — którym przyglądało się 20.000 widzów. Zdjęcie przedstawia dzieci robotnicze wszystkich narodów, ćwiczące na placu wyścigowym. W głębi rotunda wiedeńska.

Święte słonie

W Bankok (Sjam) rezydują białe, święte słonie. Za pewną opłatą mogą turyści-cudzoziemcy zwiedzać budynki, w których ulokowane są te słonie. Dotychczas odbywało się to bez żadnych ceremonij. Ale podczas jednej z wizyt, gdy gośćmi byli Amerykanie, słonie zaczęły się denerwować i objawiały żywo swe niezadowolenie.

Odtąd postanowiono zmienić sposób wizytacji. Służba przy słoniach twierdzi bowiem, że ujemnie na ich humor wpływa strój zwiedzających. Słonie przyzwyczajone są do ceremonjału. Teraz zwiedzający będą chyba musieli przebierać się w uroczyste galowe stroje powłóczyste urzędników dworskich, aby nie razić konserwatywnych słoni widokiem powszednich szat europejskich.

Armja myszy

Prasa sowiecka podała niezwykłą wiadomość. Niedawno kilku myśliwych udało się na polowanie na tygrysy w góry Hinganu, w Syberji Południowej. W okolicach miasta Orszan natknęli się na olbrzymią, bo zajmującą do 150 km. przestrzeni armję myszy. Myszy te wielkości jednego cala, pozbawione ogonów, poruszają się z szybkością trzech kilometrów na godzinę, i pożerają wszystko, co po drodze znajdą. Myśliwi na ten widok musieli czemprędzej uciekać, obierając tensam kierunek, który obrało przerażające morze myszy.

Polowania na tygrysy w tych okolicach musiano zaniechać, a zamiast tego wezwać kilka samolotów zaopatrzonych w pociski gazów trujących, oraz dwa oddziały chemiczne armji czerwonej.

Legenda dolara

Z mennic hiszpańskich pod gwiaździsty sztandar

Czem jest dolar dla Amerykanina? Amuletem dobrobytu? Talizmanem powodzenia? Krzesłem elektrycznem dla zabicia wszystkich trosk materjalnych? Tak, — ale to wszystko mało.

Dolar jest — bożkiem. Amerykanin cieszy się chlubi jego autentyczną „boskością", stawia mu banki pyszne jak świątynie i giełdy wspanialsze od cesarskich pałaców.

Światło dzienne ujrzał dolar amerykański w pierwszych latach szesnastego wieku w jednej z mennic Hiszpanji. Przeżywała wówczas Hiszpanja zalew złota z Południowej Ameryki, była więc zmuszona puścić w obieg nową jednostkę monetarną. Nie zachowała się jednak hiszpańska nazwa dolara. Nowy pieniądz spodobał się bowiem ogromnie amerykańskim Anglikom i oni to właśnie nadali mu imię i przezwisko — „Pillar-dollar".

Pod tą nazwą wychodził z pod menniczego stempla dzisiejszy dolar amerykański przez parę wieków. Nazwa jego jest zasadniczo pochodzenia niemieckiego, wywodzi się bowiem od monet srebrnych, bitych w swoim czasie w Joachims-Thal, a zwanych z tego powodu „talarami" („Thaler"). Natomiast nazwa „Pillar" (po angielsku: „słup") pochodzi od słynnych słupów Heraklesa, których podobiznę wyciskano na wzorze hiszpańskiego dolara. Słupy takie były na owym wzorze dwa, powiązane girlandą w kształcie litery „S". Stąd właśnie wzięty został znak, którym się dzisiaj oznacza dolara.

Pod słupami widniał ponadto napis: „plus ultra". Ponieważ „plus" wyryte było pod jednym słupem, a „ultra" pod drugim, — przeto z biegiem lat utarło się żartobliwe powiedzenie, że ojcem dolara był „Plus" („więcej"), a matką „Ultra" („nadto"). Ów „Pillar-Dollar", młodzieńcem będąc jeszcze, powędrował w daleki świat i osiadł na pewien czas w złotodajnych krainach, amerykańskich koloniach hiszpańskich nad Rio de la Plata. — Zwano go tutaj „Don Juanem", albo poprostu hiszpańskim dolarem.

Po utworzeniu się Stanów Zjednoczonych, kongres ich zdecydował w r. 1792 oprzeć swą jednostkę monetarną na dolarze hiszpańskim, i tak oto dolar przebrał się ostatecznie w cylinder i sztywny kołnierzyk Mr. Dollara, a słupy Heraklesa, otoczone wieńcem w kształcie litery „S", stały się synonimem „niewzruszonych zasad purytańskiego materjalizmu". Obok „wujaszka Sama" i ogromnego posągu „Wolności", zasiadł wreszcie dolar pod gwiaździstym sztandarem Stanów Zjednoczonych jako jedyny bożek mitologji amerykańskiej.

MACIEJ WIERZBIŃSKI.

ATAK SĘPOW

50) Powieść z r. 1935.

Cudnie było dnia tego na wodzie, cudnie, siedząc obok niej na wysłanej ławce w łodzi, mknąć na hyżej łupinie gdzieś w przestworza pięknego żywiołu, obszyte na zachodzie wąską, zanikającą w dali tasiemką lądu. Biała „Czajka" uciekała od ziemi, od ludzi. Ślizgała się nurtem po szklanej powierzchni, pruła bezszelestnie lśniące jej atłasy, łyżwowała wesoło i niosła ich w bezmiar blasku, w ciszę, w niepamięć.

Zbliżyło się do doktora szczęście, jak zwykle, gdy roztapiał się w ciszy morskiej, przez którą, jak sądził porucznik Rybicki, wyczuwać można duszę wszechświata. A w tej chwili błogostan jego duszy zabarwiało ponsowo poczucie, że jest sam z tą ukochaną kobietą — sam gdzieś za światem, z jej osobą i jej jaźnią. Gdyby nawet nie zamienili z sobą słowa, byłoby cudownie na tej łodzi, bo rozmawialiby tętnem dusz i sami tworzyli pospołu oderwaną od wszystkiego i na wszystko obojętną jedność.

Płynęli jak beztroskie ptaki przez rozłogi kryształów, które nakrywała olbrzymia, czysta, lazurowa kopuła niebios. A nic nie zakłócało błogiej dla niego samotności we dwoje. Sternik i majtek kryli się na rufie jachtu, poza oszkloną po bokach kajutą, zajmującą środkową część dosyć długiego statku. Nawet najsłabsza bryza nie nacierała na nich, więc usiedli na przedzie, w pełnem słońcu.

Jego słońcem wszakże była pani Hanna, która opromieniła go tak wspaniałomyślnie. Przywykł spozierać na nią jakby na zbyt wysoko zawieszone winogrono. O zdobyciu jej nie marzył. Rad był z tego, że jak każda kobieta swego wielbiciela, wyróżniała go łaskawym uśmiechem z pośród mężczyzn, a dnia tego uszczęśliwiony, że zyskał tak ogromnie w jej pojęciu i że dzięki temu nastąpiło między nimi znaczne zbliżenie.

Wychylił się nieco za burtę i patrzał na promienie fałd idących od dziobu „Czajki" po lustrze wypoczywającego morza. A gdy podniósł oczy, miał przed niemi w pełni dojrzałą, lecz ładną w linjach jej postać w stalowym, lekkim niby gaza płaszczu, luźno zarzuconym na letnią sukienkę piaskowej barwy, sięgającą do szczytu wysokich, żółtych bucików gemzowych. Włosy jej bujne, któremi mogła była się chlubić, były związane na karku w kunsztowne gniazdko, przeplecione różową, jedwabną tasiemką, jak kazała moda. Osłaniał to zanadto kapelusz z dużemi brzegami z nadzwyczajnie delikatnej słomy, uwieńczony ciemnozieloną gazą, która jak wąż wiła się dookoła jej obnażonej, śnieżnej szyi.

Pani Hanna wiernie trzymała się ostatniej mody, bo tak życzył sobie jej mąż. Ona sama, zwłaszcza w ostatnich latach panieństwa, lekceważyła modę, jako płochą mistrzynię, której nie wypadało ulegać córce uczonego profesora. Ale odkąd miłość rozbudziła w niej całą kobiecość, poczęła zajmować się strojami. Nie sprzeciwiała się wcale mężowi, gdy, przeglądając wypadkowo żurnal, zaprojektował dla niej nową paradną suknię. Starała się być elegancką także dla siebie samej.

Rozgadała się ona na dobre.

— Myślałam sobie, jak pan doktór musi być szczęśliwy ze swego tak obfitego plonu u Lautenbacha. A wie pan, kto bodaj najwięcej radował się w Gdyni z tego? Nie zgadnie pan tego.

— Zgadnę — uśmiechnął się doktór. Moja kosooka gospodyni Agnieszka. Że to polityczka jest nie bylejaka, więc wykombinowała sobie, że mnie w miejsce Lautenbacha zrobią senatorem. Będę teraz mówiła: „panie senatorze". już mi się znudziło mówić ciągiem „panie doktorze" — rzekła mi.

— Jest ktoś, co jeszcze więcej ucieszył się z tego obrotu rzeczy od pańskiej Agnieszki — roześmiała się pani Hanna. Otóż panna Cesia Kurpielówna, pańskie vis a vis. Spotkała mnie przed sklepem swego ojca i nagadała mi pełne uszy o brawurze pana doktora. Tak była podniecona, jakby była wygrała na loterji. Wielka pana przyjaciółka... Przystojna panna — dodała półtonem a z naciskiem i odwróciła twarz do niego.

— Przystojna... — bąknął zdawkowo doktór i spojrzał w jej oczy. Zaprzepaścił się w ich toni, a na ustach miał szept żarliwy: kocham cię...

— Ja nie ożenię się nigdy — wyrwało się z cicha.

— Nie...? — szepnęła zmieszana pani Hanna i skierowała wzrok na morze.

Umilkli. Rybitwy zakołowały nad nimi i z wielkiem wachlowaniem skrzydłami opuściły się na wody. Huśtały się na miękkiej fali, przez łódź wywołanej. Ciche, miarowe tuf — tuf silnika zdało się harmonizować z rozlanym dookoła pokojem.

— Snadź nie było mi to sądzone — dodał doktór. A dzisiaj w tych czasach, któż może śnić o miłości?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Lot do bieguna północnego

Wyprawa Zeppelina w strefę polarną

Już wczoraj w piątek miał się odbyć **start statku powietrznego „Zeppelllina" do bieguna północnego.**

O locie „Zeppellina" w strefę polarną pisaliśmy już obszernie. Wyprawę, która budzi zrozumiałą sensację, przygotowano bardzo starannie. W skład wyprawy, składającej się z 45 osób, wchodzą przedstawiciele **Niemiec, Ameryki, Anglji, Rosji i Szwecji.**

Zeppellin zabiera ze sobą **całkowity ekwipunek polarny,** a więc 12 sań worki do spania ze skór reniferowych specjalne ubrania oraz żywność na dłuższy przeciąg czasu. Pozatem przygotowano wnętrze gondoli specjalnie do celów i potrzeb lotu polarnego. Uczestnicy lotu będą musieli zrezygnować z tego powodu z wielu wygód, których dostarczał w normalnych warunkach „Zeppelin".

Trasa lotu, która pierwotnie biegła przez Londyn została ostatnio zmieniona. „Zeppelin" **uda się przez Berlin do Petersburga** gdzie znajduje się baza operacyjna statku, poczem **skieruje się na Nową Ziemię,** a dalej ku ziemi Franciszka Józefa i wyspom Nowosyberyjskim. Plan kierownictwa wyprawy przewiduje lot **arktyczny na przestrzeni 18.000 km.** Na Alasce w miejscowości Fairbanks przewidziane jest lądowanie „Zeppelina" i w tym celu powstała tam **duża stacja** lotnicza. W cieśninie Beringa **oczekiwać** będzie na wyprawę **specjalny** statek lotniczy, okręt—matka, „Patoka" oddany do rozporządzenia wyprawy przez władze amerykańskie.

Dalszą sensacją wyprawy jest szczegół, iż podczas lotu projektowane jest **spotkanie „Zeppelina" z rosyjskim lodołamaczem „Małyginem".** Lodołamacz i statek powietrzny **mają współpracować** ściśle ze sobą.

Lot „Zeppellina" ma trwać mniejwięcej **6 dni.**

W wyprawie bieże udział grono wybitnych i najwybitniejsz. uczonych, którzy mają **wypełnić** istniejące luki w stanie naszych **wiadomości o strefie polarnej,** szczególnie pod względem stosunków meteorologicznych **i geograficznych.** Niemcy na wyprawę wysyłają: prof. Weickmamna z Lipska, prof. Aschenbrennera z Monachjum, dra Busse, dra Larsena, kpt. Brunsa i operatora Hartmanna.

Ameryka wysyła komendanta Smitha, korespondenta koncernu prasowego Hearsta, Karola v. Wiegand; pozatem jedzie miljoner Leeds i jego towarzysz Brooks jako goście „płatni".

Z Anglji jedzie znana pilotką lady Drumont Hay.

Rosja wysyła prof. Samojłowicza i prof. Mołczanowa.

Szwecja dra. Ljungdahla. Prawdopodobnie w Petersburgu dołączy się jeszcze trzeci delegat rosyjski prof. Kaniszczew.

„Sztab Grafa Zeppelina" składa się z komend. dra Hugo Eckenera, prezydenta T-wa Aeroarctic kpt. Lehmanna, kpt. Flemminga, kpt. v. Schillera, kpt. Wittemana, kpt. Prussa, inż. Beuerle i operatorów radjowych: Dumke, Specka i Freunda.

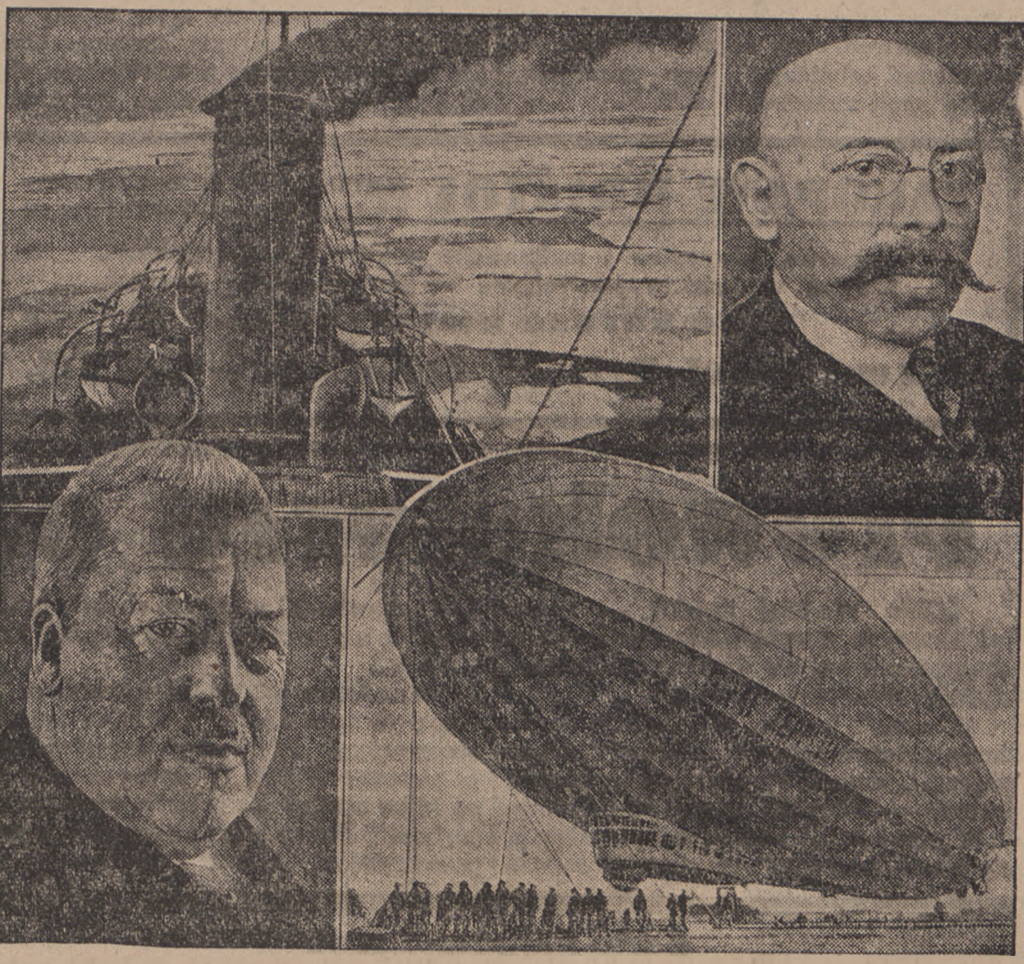
Wyprawa „Zeppelina" jest **pierwszą ekspedycją arktyczną, w której bierze udział kobieta.** Jest nią znana pilotka lady Drummond Hay.

BALONIKI W STRATOSFERĘ

Bardzo ciekawym szczegółem naukowym wyprawy jest to, że z pokładu sterowca poraz pierwszy w dziejach techniki wypuszczane będą **baloniki rejestracyjne w stratosferę.** W tym celu wmontowano do sterowca specjalny aparat, z którego przez specjalną **klapę wypuszczane będą kolejno baloniki.** Każdy z tych balonów ma 2,5 m. średnicy i napełniony jest wodorem.

Najsensacyjniejszym szczegółem jest to, iż balony zaopatrzone są w **małe automatyczne stacje radjowe,** które będą podawać samoczynnie okrętowi macierzystemu notowania instrumentów rejestracyjnych, odnoszących się do ciśnienia atmosferycznego wilgotności, temperatury powietrza.

Koszta połączone z wypuszczaniem balonów obserwacyjnych będą bardzo wysokie, gdyż każdy aparat, w jaki zaopatrzono balony kosztuje aż 12.000 marek.



Na załączonej ilustracji widzimy oprócz olbrzymiego kadłuba „Zeppelina" lodołamacz ‚Małygin" wśród lodów oraz podobizny dr. Eckenera (u dołu) i prof. Samojłowicza.

Wyjaśnienie

Redakcja „Głosu Pogranicza" w Brodnicy przesyła nam pod datą 21 lipca 1931 r. następujące pismo pod adresem naczelnego redaktora naszych Wydawnictw:

W związku z uwagami, jakiemi PT. „Dzień Pomorski" zaopatrzył relacje naszego sprawozdawcy ze Zjazdu Legjonistów o mowie Pana Wojewody Pomorskiego, a w szczególności w związku ze wstępem P. T. Redakcji do przemówienia Pana Wojewody ogłoszonym w nr. 156 — uprzejmie prosimy o umieszczenie nast. oświadczenia:

Sprawozdawca „Głosu Pogranicza" skracając w pośpiechu przemówienie Pana Wojewody Pomorskiego na Zjeździe Legjonistów w dn. 4 lipca br. w Toruniu, nie miał zamiaru zniekształcenia treści mowy. Zamiarem sprawozdawcy naszego było jedynie pismu, z którem wybitnie współpracuje, dostarczyć w terminie jak najwcześniejszym relacji z przebiegu Zjazdu oraz z przemówień, co jest całkowicie zrozumiałym wyrazem ambicji dziennikarskiej.

Wyrażamy nakoniem przekonanie, że przypisywanie sprawozdawcy naszemu pobudek odmiennych od powyższych byłoby dlań krzywdzącem.

Z wyrazami prawdziwego poważania
Redakcja „Głosu Pogranicza".

Przyjmując z przyjemnością do wiadomości powyższe oświadczenie, stwierdzamy, że oświadczyliśmy z góry w cytowanym ustępie, iż „nie wchodzimy w ocenę pobudek i przyczyn, które kierowały sprawozdawcą" — „Głosu Pogranicza" otrzymane zaś zapewnienie usuwa zatem ten cień niesmaku, jaki w pierwszej chwili można było odczuć, odczytując „skracane w pośpiechu" relacje z wiadomego zjazdu.

Red.

Nowy krach w Niemczech

Według ostatnich wiadomości Bremer Beamten Bank zawiesił wypłaty.

21 kardynałów na naradach

pod przewodnictwem Ojca św.

Zarówno w kołach watykańskich jak i rzymskich nagłe zwołanie kolegjum kardynałów wywołało ogromne poruszenie.

Posiedzenie odbyło się w prywatnej bibljotece Ojca św. Wszyscy bawiący obecnie w Rzymie kardynałowie w **liczbie 21 wzięli udział w dyskusji.** Posiedzenie trwało 3 godziny. Mniej więcej około południa opuścili kardynałowie Watykan.

Według wiarogodnych informacji, omówiono na nadzwyczajnem zebraniu kardynałów **położenie Kościoła katolickiego w poszczególnych państwach europejskich.** Ojciec św. poinformował przedewszystkiem kardynałów **o sytuacji w Hiszpanji** według tego, jak przedstawił mu ją arcybiskup z Aragonji kardynał Vidal Barraquer, w ostatnich dniach **na kilku** posłuchaniach.

Kardynał hiszpański opuścił już Rzym, odbywszy szczegółową konferencję z sekretarzem stanu, tudzież z władzami kościelnemi.

Po omówieniu problemu hiszpańskiego przeszedł Ojciec św. **do sprawy stosunku Włoch do Stolicy św.** i wypowiedział się także o zatargu **w łonie katolików czechosłowackich,** wywołanym zrzygnowaniem arcybiskupa praskiego dr. Kordacza.

Wreszcie dotknął Ojciec św. sprawy konfliktu Litwy z nuncjuszem papieskim, tudzież stanowiska Kościoła do ogólnych kwestji, dotyczących pacyfikacji Europy.

W wklęsłem zwierciadle

Wypominki kryzysowe

„Neues Wiener Journal" przeprowadził **ciekawą ankietę:** rozmowy na temat **współczesnego kryzysu z przedstawicielami różnych sfer i zawodów. Podajemy je w streszczeniu:**

LITERAT.

Zastaję go — pisze korespondent wiedeński — siedzącego przy biurku przed kartką papieru ozdobioną rysunkami. **Spogląda na mnie nerwowo.**

— **Nie mogę pracować!** — mówi. — Niech pan obejrzy moje manuskrypty dawniejsze: niema tam nawet nic przekreślonego. Teraz nie mogę napisać ani jednego wiersza bez poprawienia, **przerabiania, rozpoczynania od początku.** I pytam się pana: **Co mnie poetę, stojącego ponad partjami, narodami rasami,** obchodzą czasy niespokojne? Przecież mogę żyć i bez Danatbanku.

Dlaczego — niech mi pan powie — ogarnia mnie ogólne zdenerwowanie? Dlaczego **francusko - niemieckie naprężenie wpływa na losy bohatera mojej powieści,** który jest Rzymianinem i żył w czasach gdy nie było **ani giełd ani banków ani pancerników?** Ta nerwowość przesyca powietrze. Czuję ją w końcach moich palców. Jest to tak jak przed trzęsieniem ziemi: zdrowy instynkt zwierząt ostrzega je o niebezpieczeństwie! **My poeci mamy szósty** zmysł i gdybym siedział w więzieniu odgrodzony od całego świata murami, czułbym, że ziemia się chwieje pod nogami.

GOSPODYNI DOMU.

Pan chce wiedzieć, co ja myślę? Jakież to głupstwo: — oszczędzanie! Gdybym sobie przynajmniej kupiła suknię, która mi się podobała! Kto wie, co jeszcze będzie, a suknia wisiałaby w szafie i nikt by jej nie odebrał! Od siedmiu miesięcy **składałam pieniądze na nową kuchenkę gazową.**

A tu krach niemiecki! Sąsiadka powiada mi, że jutro będą zamknięte te banki i wszystkie sklepy! **W takim razie nie kupię kuchenki gazowej.** Zabrałam pieniądze, które miałam schowane między bielizną, bo **może stracą wartość.** Poszłam do miasta. Nakupiłam konserw i mydła. **Wydałam wszystkie pieniądze do ostatniego grosza!** Nazajutrz banki były otwarte, a żywność się psuje... **Czy to sprawiedliwie? Czy ja się rozumiem na polityce?** Gdybym była przynajmniej kupiła suknię!...

UCZEŃ GIMNAZJALNY.

Tatuś stara się mnie objaśnić o co to chodzi i że długo, długo potrwa zanim znów będzie tak jak było! **Tatuś mówi, że jak skończę szkołę będzie trudno o posadę.** Albo wcale się nic nie dostanie. Ale póki tatuś ma pracę **to nie będzie głodu.**

Profesor mówił w szkole: **Uczysz się dla życia... dla siebie!** — Wtedy musiałem się roześmiać, bo tatuś mówi, że **po maturze nie dostanę posady, a profesor myśli, że życie pyta się o bitwy w wojnie 30-letniej!**

BEZROBOTNY.

Ja? Przecież to nikogo nie interesuje! Nie? Naprawdę! — No jeśli pan chce koniecznie to powiem, że **mam wiele kłopotów...** Pan się uśmiecha? Pan myśli, że ja nie mam nic do stracenia **ani jednego grosza w banku,** więc **nie mam się czem martwić?** Tak pan myśli? To fałszywie. Taka **radość z cudzego nieszczęścia to coś tak brudnego!** Wiedzieć, że nawet bogatym ludziom jest źle, że nikogo już niema na ziemi, komu by się dobrze powodziło... to tak gorzko... tak gorzko! **To więcej boli, niż —samemu być biednym!**

Dawniej można było przynajmniej **marzyć o wielkiej wygranej,** o spadku i oczekiwać czegoś... Ale dziś! Żeby jako bogacz mieć dwa razy więcej trosk jeszcze! Widzi pan: **nadzieja to rzecz najważniejsza.**

Móc mieć nadzieję to ważniejsze niż zazdrościć!

Głośny Hinz z Zalesia będzie siedział w więzieniu

Czy prasa opozycyjna odwoła oszczerstwa na szkolnictwo polskie?

Głośnym echem odbiła się w prasie opozycyjnej sprawa rolnika **Hinza z Zalesia,** który ogłosił w „Gazecie Grudziądzkiej" że nauczyciel pobił dzieci jego za nieprzyniesienie 20 gr. na kupno pocztówki imieninowej dla Marszałka Piłsudskiego.

Wiadomość tą przedrukowała cała prasa opozycyjna wypisując naturalnie niesłychane androny o „ucisku" sanacji. Sprawa nabrała tak wielk. rozgłosu że były nawet specjalne interpelacje w Sejmie, skutkiem czego do cichego Zalesia zjechała specjalna komisja min. celem przeprowadzenia na miejscu dochodzeń.

W wyniku śledztwa komisja orzekła, że podobny wypadek nie miał miejsca, wobec czego wytoczono przeciwko Hinzowi skargę o oszczerstwo. — Sąd grodzki w Sępolnie po przesłuchaniu całego szeregu świadków **skazał Hinza za oszczerstwo na 3 tygodnie więzienia** i 3-krotne umieszczenie odwołania w „Gazecie Grudziądzkiej".

Ubiegłej środy jak już o tem donosiliśmy odbyła się w Chojnicach rozprawa apelacyjna, w wyniku której Sąd zatwierdził wyrok I instancji skazujący Antoniego Hinza na 3 tygodnie więzienia. — Rozprawa ta daje nowy przyczynek do metod jakiemi posługuje się prasa opozycyjna, byleby tylko ukuć broń przeciwko Rządowi. O Hinzu zapisywano całe szpalty czyniąc zeń poprostu męczennika i bohatera narodowego, który miał „odwagę" stanąć w obronie swych dzieci mimo „ucisku" sanacji.

Jak było z tym „biciem" wykazał najlepiej przewód sądowy skazujący oszczercę na więzienie.

Sprawiedliwości stało się zadość. — Winny poniesie ustawami przewidzianą karę.

Na jedną jednak rzecz zwrócić należy uwagę. Prasa opozycyjna przez swe zacietrzewienie i krótkowzroczność uczyniła **niepowetowane szkody szkolnictwu polskiemu obniżając jego autorytet** wśród społeczeństwa.

Dziś o sprawie skazania Hinza nie pisze i utwierdza tem swych czytelników w mniemaniu, że bicie dzieci przez nauczyciela w Zalesiu miało faktycznie miejsce.

Oto jest moralność tych, którzy mając na ustach szczytne rzekomo hasła, idą do społeczeństwa z kłamstwem, ohydą i szkalowaniem własnego Państwa.

Lotnicy rumuńscy w Bydgoszczy

W dniu wczorajszym o godz. 14 przybyła do Bydgoszczy z Grudziądza eskadra lotników rumuńskich złożona z 5 samolotów typu Potez XXV i z 10 oficerów, pod dowództwem pułkownika rumuńskiego Sussianu. Goście rumuńscy zwiedzili dokładnie urządzenia lotniska oraz Szk. Mechaników cywilnych, wyrażając się nader pochlebnie o metodach pracy naukowej bydgoskiej szkoły lotniczej. Po wspólnym obiedzie goście rumuńscy o godz. 18 odlecieli do Poznania Towarzyszy im z ramienia M. S. Wojsk. kpt. Kuzian z Warszawy.

Potworna zbrodnia

Grecko-katolicka rezydencja biskupa w Preszawie na Słowaczyźnie stała się widownią wstrząsającej zbrodni. Zwolniony przed trzema laty urzędnik ksiądz grecko-katolicki Kendrowski zamordował przechodzącego przez bramę swego dawnego przełożonego kanonika tegoż wyznania, Korotnokiego. Zbrodnia została dokonana na tle zawiści.

Prowokatorzy przy pracy

„Obóz Wielkiej Polski" — znany już ze swych warcholskich występów — skompromitował się doszczętnie humorystyczną „rewolucją lipcową".

„Groźne" jeszcze w czerwcu oczajdusze różnego pokroju — zapowiadające pogrom „sanacji" i wymyślne sanatorom tortury — zatrąbiły nagle do odwrotu.

W pismach, na zebraniach przysięgają się przed „narodem", że przecież oni żadnej „rewolucji" robić nie chcieli, że „zamach" z ich strony nigdy nie będzie miał miejsca...

Błazeństwa tak się zwykle kończą. — Nie o to nam chodzi. Od kilku tygodni obserwujemy ‚ofensywę" antystrzelecką w pismach OWP. W każdym numerze po kilka notatek — o treści coraz „mocniejszej". Rzuca się na organizację najpotworniejsze zarzuty i insynuacje, nawet w formie listów prowokatorów strzelających do Strzelców „na postrach w podłogę".

Obok trudnej kampanji prasowej, prowokacja, oto „szlachetne" metody walki warcholstwa ze Zw. Strzeleckim.

Nie mamy zamiaru występować w roli adwokatorów Związku Strzeleckiego bo wiemy że Organizacja ta da sobie sama radę z nagonką, wiemy że Zw. Strzelecki sprowokować się nie da, że Strzelcy zachowają zimną krew i spokój wobec nowych obwiepolskich wyczynów.

Cel tej kampanji jest jasny. Zw. Strzelecki na Ziemiach Zachodnich to miecz Damoklesa dla poznańskich „rewolucjonistów" Zgrany już „młody sztab" postanowił przystąpić, — jak „głoszą instrukcje do „likwidacji" Strzelca na Pomorzu.

Zdając sobie sprawę, że na całym terenie równocześnie tej akcji nie są zdolni przeprowadzić, postanowił wydział „młodych" kolejno łamać placówki Strzeleckie.

Na pierwszy ogień ma iść powiat tczewski i bydgoski...

Stąd „bomba" prowokatora — strzelającego do Strzelców „na postrach" — właśnie w powiecie tczewskim.

Jesteśmy przekonani, że i ten nowy błazeński atak skończy się kompromitacją jego widzów.

Władze strzeleckie winny prowokatorów oddawać w ręce sprawiedliwości a na „ofensywę" odpowiedzieć podwojeniem ilości oddziałów strzeleckich.

To będzie strzelecka odpowiedź! S.

Z teki karykaturzysty



W WIERZCHOSŁAWICACH

— Co to jest, kumie Wincenty: nam zakazali ście wódkę pić, a sami pijecie...
— To nie jest wódka, to — wypalanka.

Reunion lekarzy w Inowrocławiu

Sezon w Zdrojowisku inowrocławskiem osiągnął punkt kulminacyjny. Wszelkie imprezy jak przedstawienia teatralne zespołu bydgoskiego (opera, operetka, komedja), pokazy gimnastyczne, koncerty przed i popołudniowe oraz wieczorne cieszą się wielkiem powodzeniem.

Na reunionach w Domu Kuracyjnym panuje duże ożywienie i zazwyczaj walczyć trzeba z trudnościami, chcąc zdobyć miejsce przy stoliku. Niektóre z sobotnich reunionów urządza się na cele specjalne dobroczynne.

W sobotę, dnia 1 sierpnia b. r. odbędzie się reunion staraniem Stowarzyszenia Lekarzy Zdrojowych w Inowrocławiu na rzecz budowy Polskiego Instytutu Balneologicznego. Lekarze inowrocławscy dokładają wszelkich starań, aby nauka balneologiczna otrzymać mogła stałe oparcie w instytucie badań rodzimych wód mineralnych. Przypuszczać należy, że inicjatywa ta znajdzie szerokie poparcie wśród kuracjuszy i obywatelstwa.

Spodziewany jest także większy zjazd lekarzy z okręgu kujawskiego, a nawet z Bydgoszczy i Torunia.

Łamańce polityczne „Dziennika Bydgoskiego"

Co i jak o pośle Korfantym pisał „Dziennik Bydgoski" dawniej, a co i jak dziś?

W „Dzienniku Bydgoskim" z dnia 23 marca 1927 r. pisze p. F. (redaktor tego pisma i obecny prezes zarządu okręgowego Ch. D.) w artykule „Wybryki Korfantego m. in. tak:

„Poseł Wojciech Korfanty... pozwolił sobie w bardzo niesmaczny i uszczypliwy sposób zaatakować... naczelnego redaktora pisma naszego p. Teskę. **Poseł Korfanty, który już dawno podeptał swój wieniec chwały z czasów niemieckich...**" a dalej: „.... nie „Dziennik Bydgoski" i red. Teskę, lecz właśnie **katowicką Polonję" i posła Korfantego należy stawić poza nawias chrześcijańskiej** demokracji..", w końcu zaś: „z Ch. D. ustąpili już tacy, którzy doń należeć nie powinni. Wreszcie **nadszedł czas, ażeby** szeregi Ch. D. **oczyścić z ostatniego „czystej krwi chadeka", jakim jest poseł Wojciech Korfanty".**

Nieco później w „Dzienniku Bydgoskim' z dnia 31 marca 1927 r. czytamy telegram własny Dziennika Bydgoskiego, zatytułowany **„Polonja" Korfantego organem zaufanym Niemców".**

Ponieważ red. naczelny Dziennika Bydgoskiego obecnie wybrany przez Zjazd Okręgowy Ch. D. do Rady Naczelnej opinji, — wyrażonej przez p. F. o p. Korfantym nie przeciwstawił się ani nawet jakichkolwiek zastrzeżeń nie uczynił później w tej sprawie i sprostowania owego telegramu własnego nie umieścił — uważać należy, że i p. Teska tę opinję zaaprobował i za swoją uznał.

A teraz co czytamy w „Dzienniku Bydgoskim" z dnia 21 lipca br. W artykule wstępnym, poświęconym zjazdowi okręgowemu Ch. D. w Bydgoszczy, czytamy w ustępie pt.: „Cześć Korfantemu" takie oto bombastyczne słowa: — „...promienne i granitowe prace i zasługi dziś wspólnego nam wodza, Wojciecha Korfantego, który niezłomne swe strażowanie nad ideałami Śląska i Ojczyzny opłacił brzeskiem męczeństwem".

A więc „Cześć Korfantemu" po „wybrykach Korfantego"!

Podkreśla się „promienne i granitowe zasługi" tego, który „już dawno podeptał swój wieniec chwały"! „Wódz" chadecji którego „należy stawić poza nawias chrześcijańskiej demokracji", — od którego należy „oczyścić szeregi Ch. D." Korfanty „męczennik ideałów narodowych" którego pismo Polonja jest „organem zaufania Niemców"!

„Mętny prąd sanacyjny" czyż może iść w paragon z kryształowo jasnym nurtem organu bydgoskiej chadecji? Przenigdy! „Nabok Bebe — bo idzie Ch. D.! Co prawda, nie tyle idzie, co się.. zatacza, chętnie więc odskoczymy nabok!

Marjan St...ski.

Odpisy z księgi pamiątkowej Hotelu „Bristol" w Zakopanem

Opuszczając wspaniały Bristol, chciałbym wyrazić serdeczną wdzięczność zarządowi ze Jego staropolską uprzejmość i usilne starania, aby nam, swoim gościom uprzyjemnić pobyt i ułatwić. Gdy się patrzy na ten wspaniały gmach Bristolu i szeroki rozmach, z jakim on został zbudowany, nie można się oprzeć uczuciu dumy, że wyjątkowa stanowczość, graniczącą niemal z uporem, ale uporem świadomym swego celu, oraz twórcza energja mogą dokonać rzeczy nadzwyczajnych. I rzeczywiście. Mimo wszelkich technicznych i finansowych trudności, mimo wszelkiej konkurencyjnej złośliwości, hotel stanął wyniosły, wspaniały i, miejmy nadzieję, stać będzie długie, długie lata, goszcząc w swych murach doborową publiczność i stwarzając dla niej wrażenie, że znajduje się w zacisznem, wykwintnem i wysoce estetycznem domowym ognisku. Szczęść Boże nowej polskiej placówce! — 7 sierpnia 1926 r. Profesor W. Iwanowski.

Oby w całej Polsce powstały tak piękne, kulturalne placówki, jak Bristol, energicznemi dłońmi wzniesione. Marjan Zyndram Kościałkowski, poseł na Sejm. 26 sierpnia 1926 roku.

Przepędzony pod dachem Bristolu tydzień muszę zaliczyć do jednego z najpiękniejszych i najlepszych podczas moich wędrówek po szerokim świecie. Komfort, wygoda, zdrowa i wykwitna kuchnia polecają Bristol najlepszej publiczności. Na wyróżnienie zasługuje stosunek gospodarzy do klijenteli pełen ciepła i polskiej gościnności. — Ks. W. Kneblowski. 24 sierpnia 1927 r.

Życie gospodarcze

Sytuacja gospodarcza w czerwcu

Według charakterystyki Banku Gospodarstwa Krajowego położenie gospodarcze Polski w czerwcu nie wykazało w porównaniu z miesiącem poprzednim poważniejszych zmian. Zwiększone zapotrzebowanie gotówki, przedewszystkiem jak zwykle w okresie przednówkowym ze strony rolnictwa, jak również wzmożona wstrzemięźliwość instytucyj finansowych, które pod wpływem doniosłych wydarzeń na rynkach zagranicznych dążyły do utrzymania płynności na wysokim poziomie, spowodowały pewien wzrost ciasnoty na rynku pieniężnym. Jednakowoż ultimo półroczne przeszło dla banków bez większych trudności. Wypłacalność klijenteli bankowej wykazała pewną poprawę, co w dużej mierze jest skutkiem stosowanej od pewnego czasu selekcji kredytobiorców.

Działalność kredytowa Banku Polskiego wzrosła w czerwcu, co spowodowało lekki wzrost obiegu banknotów. Banki państwowe w dalszym ciągu rozwijały swe operacje kredytowe. Zapotrzebowanie gotówki pochodziło jak już było zaznaczone, w dużej mierze ze strony rolnictwa w związku z przypadającemi płatnościami rat od pożyczek i kredytów na rejestrowy zastaw zboża oraz zbliżającemi się żniwami. Bliskość tych ostatnich a przeto i spodziewane pojawienie w krótkim czasie zbóż nowego zbioru spowodowały na rynku spadek cen oraz osłabienie obrotów. Warunki zbytu produktów hodowlano-zwierzęcych uległy również w miesiącu sprawozdawczym pewnemu pogorszeniu.

W górnictwie węglowem po trwającym od kilku miesięcy spadku nastąpił wzrost wydobycia do 2.768 tys. ton, co stanowi 91 tys. ton więcej niż w miesiącu poprzednim. Zbyt węgla wykazał również pewien wzrost i to zarówno na rynku krajowym — o 15 tys. ton jak i w eksporcie — o 26 tys. W przemyśle naftowym wydobycie ropy utrzymało się na tym samym poziomie, podczas gdy wytwórczość rafinerji wzrosła w porównaniu z majem o przeszło 10 tys t.

Położenie przemysłu hutniczego nie doznało w czerwcu r.b. większej poprawy. Wytwórczość wyrobów walcowanych wykazała dalszy wzrost, podczas gdy produkcja surówki i stali zmniejszyła się w porównaniu z majem. Wywóz wyrobów hutniczych zagranicę zwiększył się w dalszym ciągu do 47,8 tys. t. i osiągnął najwyższy poziom z poszczególnych miesięcy I półrocza. Wytwórczość hut cynkowych i ołowianych nieco się zmniejszyła. Wywóz natomiast cynku a przedewszystkiem ołowiu pod wpływem poprawy cen na rynkach zagranicznych poważnie wzrósł.

Stan zatrudnienia przemysłu włókienniczego w związku z ukończeniem produkcji na sezon letni oraz rozpoczynającym się okresem urlopów robotniczych wykazał w czerwcu pewne zmniejszenie. W okręgu Białostockim i Bielskim zaznaczyło się lekkie ożywienie obrotów. Położenie przemysłu metalowo - maszynowego pozostało naogół bez zmiany.

Stan zatrudnienia innych gałęzi przemysłu przetwórczego nie wykazuje naogół większych zmian w porównaniu z miesiącem poprzednim. W dziale przemysłów spożywczych stwierdzić można wzrost sprzedaży cukru na rynku krajowym przy równoczesnym spadku eksportu oraz zmniejszenie obrotów w młynarstwie. W przemyśle nawozów sztucznych panował zastój, rolnicy bowiem powstrzymują się przed żniwami od zakupów nawozów na sezon jesienny. W przemyśle mineralnym w związku z ożywieniem się ruchu budowlanego zaznaczyła się lekka poprawa stanu zatrudnienia.

W handlu wewnętrznym za wyjątkiem nielicznych działów nastąpił w czerwcu spadek obrotów. Obroty handlowe z zagranicą zmniejszyły się również zarówno w eksporcie jak i w imporcie. Dodatnie saldo bilansu handlowego zwiększyło się w czerwcu do 32,2 milj. zł. — Spadek ilości bezrobotnych przybrał w czerwcu większe niż w poprzednich miesiącach rozmiary wynosił bowiem 43,7 tys. wobec 35 tys. w maju i 20,3 tys. w kwietniu r.b.

Stan gospodarczy Pomorza

Sprawozdanie Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni

Izba Przemysłowo Handlowa w Gdyni (dawniej w Grudziądzu) wydała sprawozdanie za rok 1930, obejmujące zarówno działalność Izby jak również sytuację gospodarczą okręgu Izby t.j. całego województwa pomorskiego.

Izba Przemysłowo Handlowa w Gdyni, jako instytucja samorządu gospodarczego, objawiła w 1930 roku niezwykle ożywioną działalność dla dobra przemysłu i handlu pomorskiego a zwłaszcza przez swój Wydział morski i portowy popierała wszystkie czynniki gospodarczego życia na terenie jedynego polskiego portu w Gdyni. Zarówno interesy przemysłu portowego jak i handlu zamorskiego oraz handlu gdyńskiego były przedmiotem specjalnej opieki Izby, która zdaje sobie w pełni sprawę z ważności problemów morskich dla życia gospodarczego Pomorza i całej Polski. To też prace Izby odnośnie do spraw gdyńskich są prawdziwie imponujące.

Sytuację gospodarczą Pomorza przedstawiono na tle ogólnej sytuacji polskiej.

Sprawozdanie zaznajamia z poszczególnemi fazami kryzysu gospodarczego, przeżywanego przez cały kraj oraz ze skutkami jego, uwidoczniającemi się w życiu gospodarczem Pomorza wogóle i w poszczególnych gałęziach przemysłu i branżach handlu. Cały szereg zestawień ułatwia orjentowanie się obrazując dobitnie ciężki stan gospodarczy Pomorza. Podkreślić należy znakomite ujęcie postulatów handlu i przemysłu pomorskiego, który jako zagrożony z różnych stron wymaga specjalnego traktowania przez sfery miarodajne.

Osobny dział poświęcono opisowi życia gospodarczego Gdyni i rozwojowi naszego portu w r. 1930. Czytelnik znajdzie tam imponujące cyfry, świadczące o rozbudowie portu, zwiększającem się z miesiąca na miesiąc ruchu w obrotach portowych i frekwencji statków. Wyczerpujące dane obrazowują działalność państwowych i prywatnych przedsiębiorstw w porcie. Również i bolączki Gdyni na tle finansowem i fiskalnem uwidocznione zostały w sposób wyczerpujący.

Cenna ta publikacja zasługuje na pochwałę.

Bilans Banku Polskiego

Bilans Banku Polskiego za II dekadę lipca rb. wykazuje zapas złota w sumie 567.830 tys. zł. tj. o 34 tys. zł. więcej niż w poprzedniej dekadzie. Pieniądze i należności zagraniczne zaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 38.058 tys. zł. do sumy 167.217 tys. zł., natomiast niezaliczone do pokrycia wzrosły o 11.398 tys. zł. do sumy 131.349 tys. zł. Portfel wekslowy wykazuje zwiększenie o 7.923 tys. zł. i wynosi 578.786 tys. zł. Pożyczki zastawowe wzrosły o 2.954 tys. zł. do 81.905 tys. zł.

Inne aktywa zwiększyły się o 4.472 tys. zł. i wynoszą 144.356 tys. zł. W pasywach pozycja natychmiast płatnych zobowiązań wzrosła o 3.443 tys. zł. Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 17.024 tys. zł. do 1.170.375 tys. zł.

Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku wyłącznie złotem wynosi 38,69 proc. t. j. o 8,69 proc. ponad pokrycie statutowe, pokrycie kruszcowo-walutowe — 50,09% t. j. o 10,09 proc. ponad pokrycie statutowe, wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi 48,52%.

Kryzys gospodarczy we Włoszech

Podług włoskiej statystyki urzędowej, w ostatnim tygodniu kwietnia rb. było czynnych 6.501 zakładów przemysłowych i 770.000 zatrudnionych robotników (wobec 803.000 w końcu marca rb.). Najsilniej zmniejszyła się ilość zatrudnionych robotników w przemyśle jedwabnym i bawełnianym.

Liczba bezrobotnych podług danych „Cassa Nazionale per le Assicurazioni" zmniejszyła się w maju rb. zaledwie o 34.000.

Przewozy kolejowe wynosiły w kwietniu — 3,6 w maju 3,7 milj. ton, a w ciągu pierwszych pięciu miesięcy — 18 milj., wobec 22,3 milj. ton w roku ubiegłym.

Odpływ złota z Anglji

W dniu 21 bm. Bank Angielski sprzedał do Francji i Belgji złota sztabowego za 1.984.651 Ł., w dniu 22 bm. do Francji za 3.000.000 Ł.

Horoskopy jesienne dla rolników

Opinja sfer rolniczych

Sekretarz generalny Związku Organizacyj Rolniczych Rzplitej tak ocenia zbożową konjunkturę jesienną:

W okresie pożniwnym należy się raczej liczyć ze spadkiem cen zboża, poniżej obecnego poziomu, czyli oczywiście poniżej granicy jakiejkolwiek opłacalności produkcji.

Wobec finansowego stanu rolnictwa nadmierna podaż zboża na rynku jest objawem koniecznym. Działanie zaś kredytu zastawowego osłabiać musi ostrożność banków w przyznawaniu tego kredytu, spowodowaną poważnem obniżeniem się zdolności finansowej warsztatów rolnych. Środki skarbu państwa nie pozwalają również na dostatecznie skuteczną akcję interwencyjną. Ważną rzeczą przeto będzie wysiłek samych rolników w powstrzymywaniu się ze sprzedażą.

W jakich granicach kształtować się będzie eksport?

Sądzę, że będziemy musieli wywieźć 200—250 tysięcy ton żyta, a około 200 tysięcy ton pszenicy, przyczem należy się spodziewać na podstawie doświadczeń z lat ubiegłych, iż żyto będziemy wywozić tylko w ciągu pierwszego półrocza, pszenicę zaś, stopniowo przez cały rok gospodarczy. Wywóz tegoroczny, zdaniem mojem, będzie nietyle wyrazem nadprodukcji, gdyż urodzaje są średnie, ile nadmiernej podaży w jesieni.

Jakie są horoskopy w zakresie wywozu jęczmienia?

Wywóz jęczmienia stoi pod znakiem zapytania, wobec niepewności utrzymania premij. Należy zaś podkreślić z całym naciskiem, że zniesienie premij na jęczmień dałoby skarbowi państwa tylko iluzoryczną oszczędność. Iluzoryczną dlatego, że doprowadziłoby to do wywozu tylko najlepszych gatunków jęczmienia browarnego, a do zużycia pozostałego na paszę zamiast żyta, tem samem zaś zwiększyłaby się poważnie ilość żyta na eksport. To więc, co zyskałby skarb państwa przez zniesienie premji jęczmiennej musiałby stracić wskutek wzrostu eksportu żyta, od którego płaci przecież premję wyższą od jęczmiennej.

W sytuacji rynkowej można dzisiaj odróżnić czynniki, które dodatnio lub ujemnie mogą wpływać na kształtowanie się cen, bez stawiania oczywiście dalej idących prognostyk. Czynnikiem ujemnym jest więc dobry urodzaj w Holandji i Belgji, gdzie w roku ub. lokowaliśmy znaczne partje zboża. Dalej konkurencja Sowietów, z któremi pragnęliśmy dojść do porozumienia w sprawie wywozu żyta, ale jak dotąd, bezskutecznie. Sowiety widocznie uchylają się od zawarcia jakiegokolwiek układu. Za dodatni czynnik należy uważać to, że Niemcy w r. b. prawdopodobnie nie będą eksportować żyta, oraz nieurodzaj na Węgrzech, co uwolni nas od konkurencji zboża węgierskiego.

Ważną rolę w rozwoju naszego eksportu odegra doświadczenie zdobyte przez nas w żytniej komisji polsko - niemieckiej, które zostanie w pełni wykorzystane przez zorganizowane niedawno biuro eksporterów zboża.

Na froncie gospodarczym

Przed kilkoma dniami ukazał się tom II-gi wydawnictwa zbiorowego „Pięć lat na Froncie Gospodarczym — 1926-13. V. — 1931", wydanego nakładem „Drogi".

Dzieło podzielone na 8 części, z których pierwsza obejmuje prace o samorządzie gospodarczym, druga — o samorządzie terytorjalnym, 3 — o gospodarce państwowej, 4 — o zagadnieniach polityki gospodarczej, piąta — o zagadnieniach ubezpieczeniowych, 6 — o zagadnieniach społecznych, siódma — o zagadnieniach regjonalnych i ósma — rozważająca tematy ogólniejsze, jak zagadnienia prasy gospodarczej (artykuł Janusza Rakowskiego) i organizacji szkolnictwa zawodowego.

Tom II-gi wydawnictwa „Pięć Lat na Froncie Gospodarczym" obejmuje 665 stron druku.

Deficyt budżetowy we Włoszech

Podług danych włoskiego ministerstwa finansów, rok budżetowy 1930-31 zakończony w dn. 30 czerwca zamknie się deficytem w sumie 986 milj. lirów. W końcu maja rb. niedobór budżetowy obliczono na 997 milj. lirów.

Panika na rynku niemieckim

Hipoteki niemieckie są silnie obciążone

Ostatnie posunięcia kierowników niemieckiej polityki finansowej upoważniają do przypuszczenia, że kierownicy ci poddali się ogólnym panicznym nastrojom.

Jeden z dyrektorów banku, z którym rozmawialiśmy w sprawie ostatnich wydarzeń w Niemczech, wyraził się, że jednym z pierwszych „panikarskich" posunięć była akcja „wzmocnienia" sytuacji kredytowej Golddiskontobanku. Tysiąc niemieckich firm przemysłowych i bankowych ofiarowuje instytucji, będącej w stu procentach własnością Banku Rzeszy, swoją gwarancję. Pomijając już pytanie, co jest dzisiaj warta gwarancja szeregu firm prywatnych w kraju, który przez długi czas starał się usilnie wyrobić sobie opinję bankruta, nasuwa się z konieczności wniosek, że najwidoczniej ani Golddiskontbank, ani jego właściciel — Bank Rzeszy, nie przedstawiają dostatecznych gwarancyj, skoro należy je wzmacniać dodatkowemi gwarancjami firm prywatnych.

W tym wypadku naśladowano system gwarancyj, zastosowany swego czasu przy wprowadzeniu rentenmarki. Tylko, że wówczas hipoteki niemieckie były nieomal oczyszczone z długów, na skutek dewaluacji waluty, a ponadto spodziewano się uregulowania stosunków walutowych w Niemczech. Dzisiaj hipoteki niemieckie są silnie obciążone, a w dodatku waluta niemiecka budzi poważne obawy.

Cechy szewskie na Pomorzu w obronie swych warsztatów

Trudności gospodarcze panujące obecnie w Polsce, niewątpliwie dają się wszystkim we znaki, niemniej więc i rzemiosłu Śmiało rzec można, że najbardziej cierpi zawód szewski. Nietylko, że zapotrzebowanie wskutek ciasnoty gotówkowej się zmniejszyło, ale w dodatku nielegalne uprawianie rzemiosła przez osoby, które w normalnych czasach z szewstwem niemają nic wspólnego wpływa poważnie w obecnych czasach na stan zatrudnienia.

Osoby te albo chcą przez to powiększyć swoje dochody, lub też z braku innej możliwości zarobkowania zarabiają na życie. Największą jednak klęską dla zawodu szewskiego stanowi nieomal nieograniczony import obuwia z zagranicy. Jest to przyczyna, że zatrudnienie w szewstwie skurczyło się do stanu nigdy poprzednio nie znanego. Nietylko odnośnie do zamówień na nowe obuwie, ale także co do napraw, gdyż jak wiadomo, przy filjach zagranicznych fabryk istnieją również warsztaty reparacyjne. Jeżeli społeczeństwo nie poprze szewstwo przez skierowanie do niego zamówień i napraw, to nastąpi katastrofa, której skutki mogą być fatalne. Warsztaty szewskie w liczbie 1500 na Pomorzu, podwójna ilość pracowników i wielotysięczna ilość członków rodziny, stać będzie przed widmem głodu. Społeczeństwo nic nie straci, jeżeli popierać będzie tak jak dawniej szewstwo, gdyż udowodniono bezspornie, że majątek narodowy Polski dwukrotnie traci, raz przez odpływ kapitałów zagranicę, powtóre przez nabycie mniejwartościowego towaru za stosunkowo wysoką cenę. Pozatem pozbawia się tysiące osób egzystencji i możliwości życiowej. Szczególnie w obecnym czasie bardziej aniżeli kiedykolwiek należy ściśle przestrzegać hasła, „swój do swego, po swoje".

Każdy bowiem grosz wydany niepotrzebnie zagranicą, powiększa w kraju nędzę. A jednak każdy obywatel zainteresowany jest w najdalej idące złagodzenie kryzysu. Społeczeństwo powinno więcej aniżeli dotychczas słuchać głosu sumienia i wyzbyć się nareszcie poglądu, że zagraniczny towar jest lepszy od polskiego.

Dla podjęcia akcji w obronie swej egzystencji, oraz w kierunku uświadomienia społeczeństwa o skutkach pobieżnego traktowania obowiązków wobec współobywateli zawiązał się w niedzielę dnia 19 lipca br. w Grudziądzu, Związek Cechów Szewskich na Pomorzu. Zebranie organizacyjne miało przebieg nader rzeczowy cechowane było głęboką troską o przyszłość zawodu szewskiego. Referat o obecnej sytuacji w szewstwie i widoków na przyszłość wywołał krótką, lecz rzeczową dyskusję, zakończoną jednogłośną uchwałą o utworzeniu Związku Cechów Szewskich na Pomorzu. Do tegoż Związku przystąpiły wszystkie na Zjeździe reprezentowane cechy. Zarząd Związku składa się z następujących pp.: **Kuźmiński i Czerwiński Grudziądz, Szleier i Angowski Toruń, Maciejewski Starogard, Kwiatkowski Brodnica, Kosznik Kartuzy, Gryikowski Tczew, Mądrowski Lubawa.**

Skład zarządu daje pełną gwarancję, że praca pójdzie w właściwym kierunku dla pożytku kilku tysięcy osób, którzy z szewstwa żyją.

Twarda konieczność złączyła w jednę silną całość szewstwo na Pomorzu. Widmo zupełnego upadku zniwelowało osobiste poglądy i dobro zawodu postawiono na pierwsze miejsce. To też inne sprawy załatwione na zjeździe szybko i rzeczowo. Między innemi uchwalono statut i budżet, oraz upoważniono zarząd do opracowania statutu dla kasy pośmiertnej, pozatem omawiana obszernie warunki techniczne masowych prac, które szewstwo spodziewa się otrzymać za pośrednictwem władz o dwojska, policji itp.

Prezydent Izby Rzemieślniczej p. Jakubowski w krótkiem lecz treściwem przemówieniu wzywał zebranych do intenzywnej pracy organizacyjnej podkreślając, że samozaufanie jest podstawą do dalszej pracy. Zjazd niewątpliwie jest pierwszym etapem w kierunku rzeczowej i intenzywnej pracy w obronie interesów zawodowych. Szewstwo okazało, że chce żyć i nadal być pożyteczną warstwą w społeczeństwie. Społeczeństwo niewątpliwie te wysiłki poprze i darzyć będzie szewstwo nadal swojem zaufaniem.

Prace meljoracyjne na Polesiu



Bieg rzeki Szczary i Wiedźmy skrócony został o 3 i pól kilometra przez wykopanie nowych kanałów. Obecnie rzeka Szczara popłynie nowowykopanym kanałem, przechodzącym obok wsi Haldowicze. Ludność miejscowa, widząc wspaniałe rezultaty przeprowadzonych robót meljoracyjnych, chętnie przyjmuje udział wpracy. Pomimo że praca na roli wre tutaj w największej pełni, do robót przy meljoracjizgłasza się przeciętnie ok. 300 osób dziennie.

Pow. Urzędy Ziemskie na Pomorzu zostaną zniesione z dniem 1 sierpnia rb.

Z dniem 1 sierpnia 1931 r. zostają zniesione na terenie Województwa Pomorskiego wszystkie Powiatowe Urzędy Ziemskie.

Wszelkie sprawy z zakresu działalności Urzędów Ziemskich będą załatwiane od tej daty wyłącznie przez Okręgowy Urząd Ziemski w Grudziądzu.

Zatem z dniem 1 sierpnia 1931 r. należy kierować do Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Grudziądzu zgłoszenia o nabycie ziemi, podania osadników o pożyczki inwestycyjne i gruntowe, wszelkie podania dotyczące parcelacji prywatnej, podania o zezwolenia na kupno i sprzedaż lub na przewłaszczenie nieruchomości ziemskich prywatnych i rentowych, podania o wyłączenia z art. 4 i 5 Ustawy o wykonaniu reformy rolnej itp.

Dotyczy to również wszelkiej innej korespondencji, choćby korespondencja ta wynikała z zapytań lub poleceń Powiatowych Urzędów Ziemskich.

Również załatwianie interesentów będzie się odbywało wyłącznie w odpowiednich wydziałach Okręgowego Urzędu Ziemskiego w godzinach od 11 do 13 w dni powszednie.

Prezes Okręgowego Urzędu Ziemskiego przyjmuje interesantów w tychże godzinach w dni powszednie z wyjątkiem sobót.

Mały feljeton

Na plaży

Zaiste dawno nie przeżywaliśmy tak ogórkowych czasów, jak w tym roku. W miarę tanienia ogórków — tanieje praca ludzka, zmniejszają się możliwości zarobków, uszy człowiecze ani rusz nie chcą stanąć „do góry", a nosy coraz częściej przybierają niewygodną pozycję „na kwintę", wydłużając się na podobieństwo starych, zwiędłych ogórasów.

Okres egzaminów maturalnych minął już dawno, ale umysły ludzkie wciąż zaprzątają dwa przedmioty. arytmetyka i geografja. Jak się obyć bez pokaźnej ilości procentów dawnych uposażeń i jak, za co i dokąd wyjechać na wakacje? Nie każdemu udaje się rozwiązanie tych trudnych zadań, w rezultacie mnóstwo osób wbrew zwyczajowi wegetuje w okresie letnim w rozgrzanych murach miast.

Miasto nasze, zazwyczaj w lipcu wyludnione, tego lata prawie nie zmieniło swego oblicza. Mało kto wyjeżdża, pełno w kawiarniach i cukierniach. Wakacje ograniczają się do uczęszczania na plażę, do parku i podmiejskich okolic w niedzielę.

Oto jesteśmy na plaży. Słońce. Pogoda.

Przedstawicielki płci pięknej szepcą:

— Kaziu, patrz! On ma bicepsy, jak Ramon Novarro!

— Za to nogi krzywe, jak Chevalier...

— Już tybyś chciał być Chevalierem z jego nogami!... pada złośliwa odpowiedź.

Praży słońce, bronzowieje skóra, pot spływa po twarzach, w oczach robi się pstro od jaskrawych kostjumów kąpielowych, od blasku promieni słonecznych, od dolatujących strzępów rozmów.

Pod czerwonym rozłożystym parasolem siedzą dwie urocze pyjamy:

— A ja ci mówię, że to łgarstwo! Chciałabym widzieć jego paszport! Dwadzieścia lat — a jakże!

— Ja to samo mówiłam. Nie takie czasy... to dawniej kiedyś, przed wojną miewało się 20 lat, ale dzisiaj?! Bujanie...

Pod drzewkiem siedzi podeszły w leciech małżonek w pasiastym kostjumie na żenująco białem, chuderlawem ciałku. (Nosić na plaży nieopaloną skórę, jest rzeczą nieprzyzwoitą).

— Zosiu! Po raz ostatni mówię — włóż szlafrok!

— Daj mi święty spokój! Jeżeli mam siedzieć opatulona, to poco tu właściwie przychodziłam!?

— Już ja wiem, pocoś ty tu przychodziła, bezwstydnico!

— Taak?! Dobrze. Żegnam. Wrócę, jak się uspokoisz.

I wysoka zgrabna sylwetka podnosi się z piasku. Mąż czuje swą bezsilność i pozostaje na miejscu. Tuż obok dwie opasłe damy, których wdzięki wydymają trykotowe kostjumy, gwarzą cicho:

...a na drugi dzień z tego, co pozostanie można zrobić pierożki...

— A ile pani bierze masła?

Rozpędzona młodzież z rozmachem wpada do wody, rozsiewając wkoło deszcz połyskliwych bryzgów. Nic ich nie obchodzą podejrzenia, kwasy starszych — niech zrzędzą, oni mają swoje ważniejsze sprawy.

— Panie Stachu, za chwilę już mnie niema. O 5-ej początek meczu!

— Nie pójdę. Wybieram się na wyścigi.

— Ee... Nie warto. Chodźmy lepiej na boisko...

— Dla mnie warto.

— No, to może wieczorem pójdziemy potańczyć?

— Zobaczymy się. Może zatelefonuję.

I już odpływa. Taki wielki. Pewny siebie. Panienka wzdycha w myśli: coraz to trudniej o eleganckiego chłopca...

Zasiłki dla weteranów z walk o niepodległość Polski

Jak donosiliśmy, wystąpił Zarząd Ziem Zachodnich b. Uczestników Powstań Narodowych R. P. w Poznaniu z projektem ustawy o zaopatrzeniu emerytalnem dla weteranów z walk o niepodległość Polski. Do projektu ustawy wypracowano projekt rozporządzenia wykonawczego, dotyczącego uczestników powstania wielkopolskiego 1918-19. Projekty powyższe zostały uzgodnione i uchwalone na zjeździe dowódców z powstania dnia 22 lutego br., poczem przedłożono je Zarządowi Głównemu Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny w Warszawie. Zarząd Główny zajął wobec projektu bardzo przychylne stanowisko. Ostatnio sprawa ta była przedmiotem obrad Walnego Zjazdu Delegatów Federacji, na którym zapadła następująca uchwała:

„IV Zjazd Walny Delegatów Federacji P. Z. O. O. 12 lipca 1931 r. w Warszawie, po zapoznaniu się z projektem ustawy o weteranach walk o niepodległość Polski, przedłożony przez Zarząd Ziem Zach. Związku b. Uczestn. Powstań Narodowych R. P. w Poznaniu — zajmuje przychylne stanowisko w stosunku do tego projektu i poleca Prezydjum Federacji P. Z. O. O. przebudowanie go w ten sposób, aby uwzględniał wszystkich obywateli, biorących udział w powstaniach polskich z bronią w ręku. Nowy projekt wspomnianej ustawy winien być przedłożony Zarządowi Głównemu na najbliższem zebraniu do aprobaty.

Jak widzimy zatem, sprawa jest na najlepszej drodze. Nie wątpimy, że zabiegi i starania Zarządu Federacji P. Z. O. O. i jej prezesa gen. bryg. Góreckiego odniosą pożądane skutki i znajdą u rządu przychylne przyjęcie. Powstańcy wielkopolscy będą zabiegom Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny zawdzięczali ustawę, zabezpieczającą ich byt po osiągnięciu 55 roku życia, lub w razie wcześniejszej niezdolności do pracy. Istnieje uzasadniona nadzieja, że dążenia te ziszczą się w niedalekiej przyszłości.

Kartuzy

— **Z życia Strzelca w Leźnie.** W niedzielę, dnia 19 bm. odbyło się zwyczajne zebranie miesięczne tutejszej placówki. Zebranie zagaił i prowadził ob. Bolesław Czarnecki, kierownik szkoły. Po zagajeniu i sprawdzeniu obecności przystąpiono do omówienia kwestji umundurowania. Uchwalono na wniosek ob. prezesa zakupić materjał i sporządzić mundury. Przyczem ob. prezes wykazał, że udało mu się zebrać dość pokaźną kwotę, która starczy na pokrycie kosztów 40 mundurów. Następnie wygłosił ob. komendant Józef Kamiński, nauczyciel z Kokoszek ciekawy referat na temat: „Gazy trujące". Wypada mi tu powiedzieć, że należy się naszemu ob. prezesowi Czarneckiemu i ob. kom. Kamińskiemu szczere uznanie i podziękowanie, że pomimo, że przebywają na wakacyjnych kursach nauczycielskich, stawili się na zebranie i tak troskliwie starają się o rozwój naszej placówki. My z naszej strony przyrzekamy, że zawsze ich dążenia poprzemy, aby być każdego czasu gotowi na zew naszego Wodza.

Strzelec.

—o—

Nowe

— **Założenie oddziału Zw. Strzeleckiego.** W Nowem, pow. Świecie założono z inicjatywy inspektora szkolnego p. L. Adrycha — oddział Związku Strzeleckiego.

W dniu 19 lipca rb. zwołane zostało przez p. insp. Adrycha zebranie przedorganizacyjne Zw. Strzeleck., na którym obok licznie zgromadzonych obywateli Nowego i okolicy byli także obecni: p. Kiciński — komendant pow. Zw. Strzeleckiego, p. Grzywaczyński — podpor. instruktor, oraz prezes oddziału Zw. Strzeleckiego ze Świecia.

Po zagajeniu zebrania przez p. insp. Adrycha i wypowiedzeniu się przez obecnych skonstatowano konieczność utworzenia tymczasowego zarządu.

W skład zarządu weszli: L. Adrych — prezes, D. Frydrychowski — wiceprezes, K. Baron sekretarz, B. Lorkowski — skarbnik, Cz. Piątkowski — refer. organ. i ławnicy: A. Domański, W. Lorkowski i J. Karpus. Uchwalono, iż zebranie organizacyjne odbędzie się najpóźniej do dnia 3 września rb.

Jabłonowo

— **Wypadku nie było.** W związku z notatką p. t. „Pod kołami samochodu" otrzymaliśmy od p. J. Meysztowicza właściciela majątku Piecewo list, w którym stwierdza, że żadnego wypadku przejechania kobiety jego samochodem nie było.

KRONIKA

niedziela 26 lipca

TORUN

Kalendarzyk rzym.-kat.

Sobota Jakóba

Niedziela Anny M. M.

— Stan wody w Wiśle z dnia 24. 7.: Zawichost +0.86, Warszawa +0.57, Toruń —0.12, Fordon +0.04, Chełmno —0.25, Grudziądz —0.09, Korzeniewo +0.19, Piekło —0.58, Tczew —0.85, Einlage +2.28, Schiewenhorst +2.54.

— **Nocny dyżur aptek.** Do środy dnia 29 b. m. włącznie dyżuruje apteka „Pod Lwem", Rynek Nowomiejski.

Repertuar Teatru Miejskiego:

Sobota, 25 b. m. o godz. 20 „Czar Walca".

Niedziela, 26. b. m. o godz. 16 „Krysia Leśniczanka".

Niedziela, 26. b. m. o godz. 20 — „Czar Walca".

Poniedziałek, 27. b. m. — Teatr nieczynny.

Repertuar kin.

Swiatowid, ul. Prosta — „Poganin".

Lux, ul. Strumykowa — „Pogarda śmierci".

Corso — „W stepach Arizony" i „Córka Szeika".

— **Muzeum Miejskie** (w ratuszu II p.) otwarte codziennie od godz. 11—14. Wstęp 50 i 20 gr.

— **Książnica miejska im. Kopernika** (ul. Wysoka) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świat od 9,30—12 i od 16—19,30.

— **Bibljoteka T. C. L.** przy ul. Wysokiej 12 otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 11 do 13,30 i od 16 do 19.

— **Bibljoteka wojskowa D. O. K. VIII** (ul. Żeglarska 7 — róg Rabiańska) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt: wypożyczalnia książek od godz. 15—20 i czytelnia czasopism od godz. 15—21, w piątki od godz. 13,30—15.

— **Bibljoteka Wiedzy Wojsk.** (ul. Żeglarska róg Rabiańskiej) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt; wypożyczalnia od 15—20 i czytelnia czasopism od godz. 15—21.

Z miasta

— **Porządek nabożeństw wojskowych.** W niedzielę, dnia 26 b. m. i następne niedziele aż do 15 sierpnia b. r. jest następujący porządek wojskowych mszy św: 1) w kościele garnizonowym: o godz. 9-tej msza św. dla 63 p. p.; o godzinie 10,30 msza św. dla oddziałów z prawej strony Wisły oraz C. S. S. i II/67 P. P.; o godz. 12 msza św. dla rodzin wojskowych; 2) w kaplicy Dyonu Pom. Art. na Podgórzu: o godz. 10,30 msza św. dla Pułku Man. Art. oraz S. S. Art. i Dyonu Pom. Art.; 3) o godz. 9-tej msza św. w kaplicy 8 Szpit. Okręg.; 4) o godz. 9-tej msza św. w kaplicy Filji Okręg. Szpit. 8, ul. Koszarowa.

— **Pogoda słoneczna.** Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: pogodnie, mały wzrost temperatury w ciągu dnia; nocą chłodno. Pogoda słoneczna potrwa kilka dni.

— **Pułk Manewrowy Artylerji** zawiadamia, że przypadające na dzień 25 lipca Święto Pułkowe obchodzi w roku bieżącym w ramach pułku i zaproszeń nie wysyła. Msza polowa odbędzie się o godz. 8 min. 45 na placu ćwiczeń przy drodze Wudek na Poligonie. Goście mile widziani.

— **Wojewódzka komisja dla badania pojazdów mechanicznych** będzie urzędowała w Toruniu w dniach 8 i 29 sierpnia b. r.

— **Baczność członkowie chóru św. Katarzyny przy kościele Garnizonowym.** Zawiadamiam wszystkich czynnych członków chóru, iż z powodu występu chóru z koncertem wspólnie z orkiestrą z 59 p. p. w Solankach w Inowrocławiu w dniu 9 sierpnia b. r. na rzecz budowy nowego kościoła w Inowrocławiu, lekcje śpiewu naszego chóru odbywać się będą regularnie w każdy poniedziałek i piątek punktualnie o godzinie 20-tej. O przybycie całego kompletu na wymienione lekcje prosi Zarząd.

— **Ceny targowe.** Na wczorajszym targu panował ruch bardzo ożywiony. Dowóz artykułów bardzo znaczny. Ceny zanotowano następujące: masło 1,80—2,20; śmietana 1,60—2 litr. jajka mendel 1,50—1,60; kurczęta para 2 do 3,50; gołębie para 1,50; kury 3; kaczki 3; za warzywo płacono: fasola 0,30; groszek 0,20; kalafiory do 0,40; kapusta biała i włoska główka 0.30; sałata 0.05; ogórki 0,60 mendel; szpinak 0,30; ziemniaki 0,05; grzyby prawdziwe 1 zł mendel; na targu mięsnym ceny bez zmiany. Na targu rybnym płacono za sandacza 2 do 2,50 szczupaki 1.60; karasie 1,20; liny 1,30 do 1,50; okonie 1,20; ryby białe 0,60; śledzie 0,15. Ceny owoców: wiśnie 0,30; maliny 0,60; jabłka 0,30—0,50; jagody czarne 0,30.

— **Porzucenie dziecka.** W ciągu wczorajszego popołudnia do sklepu spożywczego przy ul. Łaziennej 22 przybyła nieznana kobieta, która pozostawiła ekspedjentce paczkę, z prośbą o doręczenie jej, zamieszkałej w tym domu p. Jankowskiej. Po odejściu tej kobiety okazało się, że w paczce znajdowało się dziecko żywe płci męskiej w wieku około 14 dni. Dziecko odstawiono do szpitala miejskiego. Za matką wszczęto poszukiwania.

— **Oddział kolarski przy Zw. Podofic. Rez. Koło Toruń.** Wycieczka kolarska do Grudziądza się nie odbędzie. W dniu 26 b. m. o godz. 5.30 rano zbiórka kolarzy na Placu Teatralnym Wyjazd do Bydgoszczy na regaty wioślarskie o godz. 6 rano. Sympatycy mile widziani.

Kierownik.

— **Zgony.** Dnia 23 lipca 1931 r. zmarli w Toruniu. Czesław Rohr, ur. 19. 7. 1931 r.; Tadeusz Lipiński, ur. 30. 8. 1908 r.; Antoni Kalinowski, ur. 18. 1. 1871 r.; Rajzel Pancer, ur. 15. 4. 1915 r.

10-lecie Koła toruńskiego Związku Inwalidów Wojennych

Uroczystość 10-lecia istnienia koła toruńskiego Związku Inwalidów Wojennych Rzplitej Polskiej odbędzie się w niedzielę, dn. 2 sierpnia b. r. Uroczystość rozpocznie się nabożeństwem w kościele św. Jakóba.

Zebranie uroczystościowe odbędzie się o godz. 11 w Parku Cegielni. Po zebraniu odbędzie się wspólny obiad. Na zakończenie odbędzie się zabawa ludowa w ogrodzie Cegielni.

Nadzwyczajne Zebranie Związku Właścicieli Nieruchomości

Sprawa świadczeń drogowych

W sali „Strzelnicy" odbyło się w ub. czwartek przy nader licznym udziale członków nadzwyczajne ogólne zebranie Związku Właścicieli Nieruchomości w Toruniu. Zebranie zagaił prezes Związku p. inż. Kołek, witając przybyłych członków, przedstawicieli prasy, p. Lipskiego, przedstawiciela Magistratu, oraz przybyłych gości. Przed przystąpieniem do porządku obrad uczczono pamięć zmarłych w roku bieżącym członków i to: ś. p. Karola Skowrońskiego, członka Zarządu oraz ś. p. A. Peszczyńskiej, ś. p. Fr. Gierszewskiego, ś. p. J. Krzymińskiego, ś. p. W. Stojałowskiej, ś. p. Jana Uske.

Zkolei prezes p. inż. Kołek wygłosił wyczerpujący referat w sprawie podatków miejskich, a w szczególności podatku drogowego za rok 1929, świadczeń drogowych za rok 1930-31 oraz za czyszczenie ulic za rok 1931-32. Referent przedstawił zebranym dokładnie stan tej sprawy, przyczem wyjaśnił, że ci członkowie Związku, którzy w r. 1929 wnieśli odwołania przeciw opłacie drogowej i sprawę wygrali, domagać się mogą zwrotów wpłaconych kwot. Również przeciw świadczeniom drogowym, wymierzonym na rok 1931 wniesiono przeszło 500 odwołań. Gdy Magistrat odwołania te załatwił odmownie, Biuro Związku wniosło w imieniu członków przeszło 200 skarg do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego. Wyrok Woj. S. A. obalił wymiar Magistratu, a tem samem zainteresowani zwolnieni zostali od płacenia niesłusznie wymienionych świadczeń drogowych. Sprawa opłat za czyszczenie ulic na rok 1931-32 ulegnie pewnej zwłoce. Odnośne statuty, aczkolwiek uchwalone przez Magistrat, nie zostały, jak wyjaśnił referent, zatwierdzone przez p. Wojewodę.

W dalszym ciągu zebrania referent Magistratu m. Torunia p. Lipski objaśnił w wyczerpującym referacie sprawę numeracji domów, latarń orjentacyjnych i tabliczek numeracyjnych oraz sprawę książek meldunkowych.

W wyniku dłuższej dyskusji uchwalono rezolucję, wzywającą zarząd Związku do poczynienia kroków u miarodajnych władz celem uzyskania cofnięcia względnie odroczenia terminu umieszczenia latarń orjentacyjnych. Obowiązek umieszczenia tych latarń jest w czasach obecnych dla właścicieli zbyt uciążliwy. Zebrani wychodzą z założenia, że latarnie te leżą poza obrębem domu i służą do oświetlenia ulicy a nie wnętrza domu, co jest obowiązkiem Magistratu."

Po omówieniu sprawy organu Związku „Mieszczanina Pomorskiego", przewodniczący p. inż. Kołek zebranie solwował.

Rakarnię należy przenieść na peryferje miasta

Straszne wyziewy zatruwają okolicę — Co robi komisja sanitarna

Warunki higjeniczne i sanitarne dzielnicy Mokre pozostawiają wiele do życzenia. Niema w tem nic dziwnego, jeżeli się zważy, że Magistrat traktuje przedmieścia wszystkie po macoszemu. Liczne skargi i prośby skierowywane przez mieszkańców przedmieść pod adresem Magistratu na takie czy inne niedomagania, nie odnoszą żadnych skutków.

Od dłuższego już czasu mieszkańcy Mokrego daremnie ubiegają się o przeniesienie na peryferje miasta rakarni, która położona jest prawie że w samem centrum Mokrego.

Szczególnie dotkliwie w porze letniej daje się mieszkańcom tej dzielnicy we znaki „to przedsiębiorstwo". Cały proces przetapiania tłuszczów odbywa się w sposób zupełnie prymitywny. Metoda ta jest przyczyną, że straszne wyziewy, powstające przy przetapianiu tłuszczów w wyrobie mąki kostnej i t. p. niesione wiatrem, zatruwają w dużym promieniu okolicę. Mimo licznych skarg mało się robi użytku z nowoczesnych urządzeń dla przetworów organizmów zwierzęcych.

Niezrozumiałe conajmniej wydaje się być stanowisko miarodajnych czynników i komisji sanitarnej. Ta ostatnia zwłaszcza mimo, wielokrotnych lustracyj nie postawiła — o ile nam wiadomo — konkretnych wniosków co do przeniesienia rakarni na peryferje miasta, ani też co do konieczności zastosowania nowoczesnych urządzeń w rakarni.

Ponieważ z niewiadomych przyczyn liczne prośby mieszkańców przedmieścia skierowane do Magistratu w sprawie przeniesienia rakarni nie odniosły skutku, zmuszeni jesteśmy zwrócić uwagę władz nadzorczych, których obowiązkiem jest sprawą tą bliżej się zainteresować.

Niedziela sportowa w Toruniu

Miłośnicy sportu mają bogaty wybór w nadchodzącą niedzielę. Już o godz. 10-tej rozpoczyna się na kortach T. K. S'u tenisowy mecz towarzyski **Legja** (Warszawa) — **T. K. S.** Zobaczymy więc mistrza Polski **I. Tłoczyńskiego, p. Neumanównę,** znaną już publiczności toruńskiej oraz **p.Salmonowicza.** Barw T. K. S. bronić będą w singlach: **Herdegen, Stogowski** i **Błoch** u panów oraz p. **Gburkowska.** Double wystąpi przypuszczalnie w zestawieniu **Herdegen — Błoch.**

O godz. 15 w pływalni Okr. Ośr. W. F. (na lewym brzegu Wisły) rozpoczynają się **zawody pływackie** na zakończenie kursu przodowników pływackich. W zawodach tych udział wezmą pozatem pływacy cywilni. Zobaczymy więc na starcie młodziutkiego mistrza Pomorza **W. Szwieca,** akademicką mistrzynię Polski **W. Thommée** oraz wszystkich czołowych pływaków toruńskich. Program obejmuje biegi: 50 mtr. krawlem, 100 mtr. styl. klasycznym, 200 mtr. i 1000 mtr. stylem dowolnym oraz sztafetę 5×50 mtr. styl. dowolnym w obsadzie czterech zespołów.

Mistrzostwa kl. A Pom. ZOPN. rozegrane zostaną w niedzielę dnia 26 b. m. o godz. 17 na boisku miejskim między drużynami **Sokół** (Bydgoszcz) — **Gryf** (Toruń). Zawody zapowiadają się bardzo ciekawie. Zwycięstwo w tych zawodach odniesione przez Gryf, stawia drużynę bezapelacyjnie na pierwszem miejscu, otrzymuje tytuł mistrza i staje do rozgrywek okręgowych o wejście do Ligi; Sokół zaś po jednorocznym pobycie w klasie A spada do kl. B. W razie zwycięstwa Sokola, do kl. B spadłaby drużyna T. K. S. 29 z Torunia.

Ogólnopolskie wyścigi motocyklowe

na torze żużlowym w Toruniu

W niedzielę, dnia 2 sierpnia odbędą się na torze żużlowym stadjonu miejskiego wielkie motocyklowe wyścigi. Wyścigi te zakrojone są na wielką skalę.

Dotychczas już zgłoszony jest przyjazd asów sportu motocyklowego w jeździe **na torze** żużlowym. Spodziewany jest również przyjazd najsłynniejszych jeźdźców i mistrzów okręgu Bydgoskiego, Poznańskiego i **Łódzkiego**, a także i Grudziądza.

Program przewiduje kilka biegów bardzo ciekawych, a między innemi bieg maszyn wyścigowych. Finał odbędzie się na przestrzeni **około 8.000 mtr.** Startują najlepsze maszyny jak B. M. W. New Hudson, Norton, Rudge, Triumph, Harley, Ariel, B. S. A.

Wyścigi te, zorganizowane przez Toruński Klub Motocyklowy, wzbudzają w świecie sportowym wielkie zainteresowanie. Należy przypuszczać, że publiczność tłumnie przybędzie na tę ciekawą imprezę.

Program wyścigów umieścimy w najbliższych dniach.

Podania o ulgi wojskowe

W związku z zachodzącemi **wypadkami** opóźniania się zainteresowanych osób z składaniem podań o ulgę z artykułu 60 ustawy o powsz. obowiązku wojskowym w przepisanym terminie i tłumaczeniem się nieznajomością odnośnych przepisów ministerstwo spraw wewnętrznych w specjalnym okólniku zarządziło ażeby na przyszłość przy udzielaniu odroczeń służby wojskowej władze odpowiednio informowały poborowych, że o ulgę z wymienionego artykułu ustawy musi być wniesione podanie w tym samym terminie i z dołączeniem tych samych dowodów jakie są wymagane od poborowych przy ubieganiu się o odroczenie służby wojskowej z artykułu 57 ustawy.

Celem zmniejszenia wypadków spóźniania podań w sprawie o odroczenie służby wojskowej z tytułu jedynego żywicielstwa, co jest nieodzownym warunkiem terminowego załatwienia wszystkich z danego roku spraw o odroczenie służby odnośne władze wyzyskać mają każdą sposobność dla informowania zainteresowanych o obowiązujących w tych sprawach terminach i komunikować im, że w razie uchybienia terminu bez usprawiedliwionych przyczyn podania ich będą pozostawione bez rozpatrzenia.

Zebranie pracowników miejskich

W ub. czwartek odbyło się w sali „Eldorado" zebranie wszystkich pracowników miejskich, zwołane w związku z uchwałami powziętemi przez Radę Miejską na jej ostatniem posiedzeniu co do 15% obniżki płac. Na zebraniu przemawiali radni pp. Antczak, Schab, Dębowski i inni.

Bezmyślne i jaskrawo demagogiczne były przemówienie sekretarza C. K. W. Rybczyńskiego z Poznania.

Jesteśmy przekonani, że na podobny występ pracownicy miejscy p. Rybczyńskiemu więcej nie pozwolą.

Zebranie zakończono przyjęciem rezolucji, domagającej się przywrócenia 15% dodatku.

Z teatru

— **„Czar Walca".** Dziś w sobotę dnia 25 bm. o godz. 20-tej premjera słynnej operetki Oskara Straussa „Czar Walca", obfitującej w przepiękne melodje, a opartej na dowcipnej akcji i intrydze dworskiej ostatnich lat przedwojennych. Role główne odtworzą pp. Leonowicz (dyrygentka damskiej kapeli), Borowska (księżniczka), reż. Zdzitowiecki (książę-małżonek), Zarembina, Małkowska, Leneczewski, Józefowicz, Olędzki, Tatarkiewicz. W malowniczych tańcach przodować będą pp. Grossówna i Gliński. Dyryguje prof. Wiliński.

— **„Gentleman".** Zespół dramatu odbywa próby pięknej sztuki Rolanda Pertwee'a „Gentleman" (Indyjska noc). Rolę główną gra i rzecz reżyseruje dyr. Benda.

7 worków złota pod przydrożną figurą

w pobliżu Tczewa

Łatwiej uwierzyć niż zostać miljonerem

Każdy człowiek poza swą normalną pracą oczekuje zawsze na niespodziewany uśmiech losu, który pozwoli mu wygrać poważniejszą sumę na loterji, lub też otrzymać sukcesję chociażby po jakimś wujku z Ameryki.

Taka to jest natura ludzka, że zawsze liczy na jakiś „ekstra“ wypadek, który przyniesie za jednym zamachem tyle bogactwa i radości, jakich przez całe życie w monotonnej i codziennej pracy nie można by zdobyć.

Do dziś dnia pokutują w różnych ośrodkach stale odświeżane legendy o zakopanych skarbach, olbrzymiej wartości klejnotach itp.

Te opowiadania od czasu do czasu pobudzają ludzi do poszukiwania ukrytych skarbów... niestety przeważnie jednak bezskutecznie.

Oto jeden z takich wypadków miał miejsce u nas na Pomorzu, a było to tak:

Podsłuchana rozmowa na dworcu w Tczewie.

W 1929 r. pewien osobnik, oczekując na pociąg, podsłuchał rozmowę dwóch nieznanych mu mężczyzn, będących w towarzystwie dość przyzwoicie wyglądającej kobiety, którzy rozmawiali o jakimś kolosalnej wartości skarbie, zakopanym w wiadomym im miejscu.

Z rozmowy ich okazało się, że w czasie wojny światowej pewien oficer armji rosyjskiej miał ukryć 7 worków złota przy przydrożnej figurze pod kamieniem.

Oficer ten w czasie wojny zmarł, pozostawiając swemu ordynansowi plan miejsca, gdzie miał ukryć pieniądze.

W dalszym ciągu tej opowieści okazało się, że ordynans oficera nie umiał czytać ani pisać. Pragnąc jednak wcześniej czy później posiąść zakopany skarb, zwierzył tę tajemnicę swemu wujkowi, zamieszkałemu w Łodzi.

Tą drogą tajemnica, ukrywana przez szereg lat dostała się do wiadomości kilku osób, gdyż ów wujo zamieszkały w Łodzi nie omieszkał zwierzyć się o bajecznych skarbach swemu przyjacielowi, który tę wiadomość puścił w obieg wśród swych znajomych.

Wobec szeroko kolportowanej wiadomości o zakopanych skarbach, wśród wielu osób ich na ten temat rozmowach, jedną z takich rozmów podsłuchał wyżej podany osobnik w Tczewie, przyczem zwrócił uwagę na tę rozmowę zainteresowanej władzy.

Po długich i żmudnych dochodzeniach, w których zdołano odnaleźć 3 osoby, rozmawiające w Tczewie (duża sprawność policji); rzekomy wujo oświadczył, że w 1917 r. był zatrudniony jako robotnik obok Berlinia we wsi Kalau i tam miał się dowiedzieć od jednego z mieszkańców tej wsi o zakopanych pieniądzach. Jednak planu żadnego nie posiada, wobec tego nie mógłby ich odnaleźć.

Tylko łut szczęścia...

Złudzeniem więc okazał się ów wielki majątek w postaci 7 worków imperjałów złota rosyjskiego... a może to rzeczywistość? — Kto wie? W każdym bądź razie jak długo świat będzie istnieć ludzie nie pozbędą się złudzeń że szczęśliwym zbiegiem okoliczności można zostać miljonerem. Trzeba mieć tylko łut szczęścia — jak mówi Krukowski.

Programy radjowe

Sobota, dnia 25 lipca 1931 roku.

WARSZAWA.

12.10. Muzyka. 13.10. Kom. Państw. Inst. Met. 14.50. Kom. gospodarczy. 15.25. „W ogniu walki rewolucyjnej 1905 r.“, wygł. p. A. Radek. 15.45. Komunikat sportowy. 16.00—16.30. Słuchowisko dla dzieci starszych z Wilna. 16.30—16.50. Koncert dla młodzieży. Pieśni w wyk. I. Gadejskiej. Po konc. kom. dla żeglugi i rybaków. 16.50. Odczyt z Krakowa. 17.15. Muzyka. 17.35. „Gdynia jako nowe i jedyne miasto portowe Polski“, wygł. p. M. Bilek. 18.00. Godzina młodych talentów muzycznych Wyk.: A. Iżykowski (baryt.), A. Kirszbraun (skrz.), H. Wojnarowska (mezzosopr.). 19.20. Muzyka z płyt gramof. 19.40. Wiadomości bieżące rolnicze, wygł. p. J. Płatek. Giełda rolnicza. 19.55. Kom. Państw. Inst. Met. 20.00. Pras. Dziennik Radjowy. 20.10. Komunikat sportowy I. 20.15—22.00. Koncert popul. z Doliny Szwajc. Wyk.: ork. Filh. Warsz. pod dyr. Dołżyckiego i Z. Karin. 22.00 „Na widnokręgu“. 22.20. Komunikaty. 22.30. Koncert chopinowski ze Lwowa. 23.00. Muzyka tan.

16.00. **Wilno.** Słuchowisko dla młodzieży.

16.50. **Kraków.** „Chwasty a społeczeństwo“ — wygł. prof. Rouppert.

18.00. **Lwów.** Koncert popołudniowy.

19.00. **Poznań.** Koncert solistów.

19.30. **Katowice.** „Kultura materjalna i duchowa w czasach piastowskich. Za murami klasztorów śląskich. Święte i błogosławione“ — wygł. prof. dr. K. Hartleb.

22.30. **Lwów.** Koncert chopinowski w wyk. p. Marji Szeligowskiej.

19.30. **Frankfurt** (Sztutgart). Roda-Roda przy mikrofonie.

20.00. **Wiedeń.** „Cyrulik sewilski“ — opera Rossiniego. Tr. z Salzburga.

21.00. **Rzym.** „Iris“ — opera Mascagniego.

21.30. **Bazylea** (Sottens). „Wand an Wand“ słuchow. Maxa Wohlwenda.

Niedziela, dnia 26 bm.

Warszawa 10,15 Nabożeństwo z klasztoru Oo. Franciszkanów w Panewnikach-Ligocie na Śląsku. 11,35 Odczyt misyjny. 11,58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. hejnał krak. 12,05 Program na dz. bież. 12,10 Muzyka lekka. 13,10 Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. 13,20 Muzyka 13,40 „Co każdy o piłce nożnej wiedzieć powinien“ wygł. dr. St. Mielech. 14,00 Pieśni w wyk. Br. Nietykszy 14,10 „Życie w pustyniach Egiptu“ wygł. prof. Roszkowski. 14,25 Muzyka 14,35 „Pogadanka dla gospodyń“ wygł. p. M. Karczewska. 14,55 Pieśni. 15,05 „Wyka zimowa jako najważniejsza pasza“ wygł. inż. W. Chmielecki. 15,25 Muzyka. 15,35 „Nawozy sztuczne dla ozimin“ wygł. inż. Br. Helwig. 15,55 Muzyka 16,00 Audycja żołnierska. 16,40 Program dla dzieci starszych: „Co się dzieje na świecie“ 17,15 Muzyka. 17,40 Koncert 20,15 Koncert popularny z Doliny Szwajc. 22,00 Dr. M. Jarosławski wygł. feljeton pt. „Urok i beztroska kempingu“. 22,30 Recital wokalny Nicolausa Matuski. 23,00 Muzyka lekka.

11.10 *Wiedeń.* Koncert symfoniczny.

19,03 *Ryga.* Koncert symfoniczny.

20,00 *Langenberg.* „Kochany Augustyn“ — operetka Leo Falla.

20,00 *Berlin.* Wiktor Hollaender i Leon Jessel dyrygują własne utwory.

20.00 *Lipsk* „Kwiat Hawai“ operetka Pawła Abrahama.

20,45 *Medjolan.* „Syn marnotrawny“ opera Ponchiellego.

21,00 *Bukareszt.* „Powietrze wiosenne“ operetka Jana Straussa.

Podgórz

— **Z życia Zw. Strzeleckiego.** We wtorek dnia 21 bm. o godz. 20-tej odbyło się w lokalu obywatela Jana Skrzypnika zebranie zarządu Zw. Strzeleckiego.

Zebraniu przewodniczył prezes ob. Szpica, protokół prowadził sekretarz ob. Kobędza. Sprawy ćwiczeń strzeleckich referował komendant ob. Stan. Dąbrowski — sprawy wychowania fizycznego ob. Fr. Kowalski.

Wniosek ob. prezesa w sprawie zorganizowania oddziału żeńskiego (strzelczyń) wywołał bardzo żywą dyskusję, w wyniku której powierzono kierownictwo oddziału żeńskiego ob. Szymańskiej, która dobierze sobie z licznie zgłaszających się członkiń odpowiedni zarząd.

Między innemi uchwalono urządzić w dniu 2 sierpnia br. biegi dla członków oddziału z nagrodami. Nagrody ofiarują poszczególni członkowie Związku. Długość trasy wynosić będzie 3300 mtr. Miejsce startu i mety wyznaczono przy hotelu „Dom Polski“. Trasa prowadzić będzie przez ważniejsze ulice miasta, miłośnicy sportu będą mogli więc podziwiać świetną formę zawodników ze Zw. Strzeleckiego.

— **Obrady Og. Zw. Podof. Rezerwy.** Dnia 23 bm. o godzinie 20-tej odbyło się miesięczne zebranie Og. Zw. Podoficerów Rezerwy w lokalu p. W. Skrzypnika. Zebraniu przewodniczył prezes nacz. Szpica, protokół prowadził sekretarz p. Bąkowski. Uchwalono urządzić letnią zabawę ogrodową wspólnie z miejscową strażą pożarną w dniu 9 sierpnia w ogrodzie p. Rzepkiewicza. W tym celu został wybrany komitet, który zajmie się pracą wstępną. Jako delegat na zjazd krajowy do Gdyni wyjeżdża p. Fr. Kowalski. Wśród bardzo miłego nastroju zamknął prezes zebranie o godzinie 22-giej hasłem „Jedność“.

— **Sekcja Hod. Gołębi pocztowych K. P. W.** ognisko Toruń, której prezesem jest zasłużony na niwie gołębiarstwa pocztowego p. Ławniczak — urządziła w pierwszej połowie bież. miesiąca lot konkursowy z miejscowości Skała nad Zbruczem, która jest odległa 720 klm. od Torunia. Jest to pierwszy lot na tak znaczną odległość w tut. O. Z. Sekcja zdobyła tem samem rekord na Pomorze i drugie miejsce w Polsce. Pierwszą nagrodę w tym locie zdobył obywatel Tomasz Jaworski z Torunia — drugą nagrodę obywatel Wincenty Pokrzywnicki z Rudaku.

Katastrofa motocyklowa pod Pakością

Śmierć kierownika „Rolnika“ z Pakości

(b) W ubiegły czwartek przykra wiadomość wstrząsnęła w godzinach popołudniowych Pakością.

W pobliskiej Wielowsi zdarzyła się katastrofa motocyklowa, kładąca kres młodemu życiu.

Kierownik „Rolnika“ w Pakości, 27-letni p. Witold Prusinowski, były kierownik „Rolnika“ w Kruszwicy, wybrał się dla załatwienia interesu do p. Pińskiego w Wielowsi i tam — ujrzawszy nowy, 16-konny motocykl marki „New-Hudson“ p. Cińskiego, prosił właściciela o pozwolenie wypróbowania maszyny. Przejażdżka byłaby się skończyła szczęśliwie, gdyby nie chęć popisania się przez śp. P. przed znajomymi.

Jadąc szybko śp. P. stracił wskutek nieuwagi równowagę i wywrócił maszynę, wlokąc się za nią kilka metrów. Gdy przerażeni widzowie podbiegli, zastali śp. P. nieprzytomnego, a sprowadzony z Pakości lekarz p. Jakubiak, stwierdził złamanie podstawy czaszki, ogólne potłuczenie i krwotok, a po krótkim czasie śmierć, przed którą zdążył jeszcze przybyć ksiądz, dysponując rannego na drogę do wieczności.

Przybyła policja spisała o wypadku protokół, a zwłoki tragicznie zmarłego odesłano do rodzinnej Kruszwicy, gdzie zrozpaczeni rodzice opłakują śmierć swego ostatniego syna.

Zmarły tragicznie, mimo krótkiego pobytu, był w Pakości bardzo lubianym, dlatego też śmierć jego, tak samo jak i w Kruszwicy, zrobiła przygnębiające wrażenie.

Program regat o mistrzostwo Polski

Dyrekcja Kolei Państwowych uruchomi w niedzielę, 26 bm. na regaty wszechpolskie o mistrzostwa Polski nadzwyczajne pociągi do Łęgnowa. 1) Odjazd z Bydgoszczy z głównego dworca nastąpi o godz. 14.30. Odjazd z Łęgnowa po regatach o godz. 19.15. Przejazd do Łęgnowa i z powrotem nastąpić może za biletami podmiejskiemi (zniżona cena).

2) Łęgnowo odj. 19,15 Kapuścisko Małe przyj. 19,20; odj. 19,21 Bydgoszcz przyj. 19,30.

Równocześnie wzmocni się w dniu tym pociąg osobowy odjeżdżający z Bydgoszczy o godz. 13,11 oraz pociąg osobowy z Torunia o godz. 18,10, odj. Łęgnowo 19,03.

Podczas regat Wszechpolskich na torze regatowym w Brdyujściu, **reprezentować będzie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Pan Wojewoda Pomorski Lamot.**

Pan Wojewoda Lamot przyjeżdża samochodem w niedzielę z Torunia do Brdyujścia o godzinie 15-tej.

PROGRAM WSZECHPOLSKICH REGAT PRZEWIDUJE:

Sobota, dnia 25 lipca 1931 r.

Bieg 1. godz. 16,00 **Jedynki pań.** Bieg o nagrodę przechodnią;

Bieg 2. godz. 16.15 **Czwórki półwyścigowe pań.** Bieg o nagrodę przechodnią ofiarowaną przez d-ra Eug. Czaykowskiego;

Bieg 3. godz. 16.30 **Czwórki półwyścigowe.** Bieg dostępny dla Klubów wojsk.;

Bieg 4. godz. 16.45 **Czwórki półwyścigowe.** Bieg o nagrodę przechodnią, ofiarowaną przez Zarząd Banku M. Stadthagen Tow. Akc. w Bydgoszczy;

Bieg 5. godz. 17.00 **Czwórki półwyścigowe.**

Niedziela, dnia 26 lipca 1931 r.

Bieg 1. godz. 15.00 **Ósemki nowicjuszy.** Bieg o nagrodę wędrowną, ofiarowaną przez Dyrektora U. Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego;

Bieg 2. godz. 15.15 **Dwójki. Mistrzostwo Polski.** Bieg o nagrodę przechodnią Dyrektora Syrowatki z Polskich Hut Szkła, Krosno.

Bieg 3. godz. 15.30 **Jedynki. Mistrzostwo Polski.** Bieg o nagrodę przechodnią, ufundowaną przez Magistrat m. Bydgoszczy;

Bieg 4. godz. 15.45 **Czwórki wagi lekkiej.**

Bieg 5. godz. 16.00 **Dwójki podwójne młodszych.** Bieg o nagrodę przechodnią ufundowaną przez Maksymiljana Stuermera, prezesa P. T. W. „Tryton“ w Poznaniu;

Bieg 6. godz. 16.15 **Jedynki nowicjuszy.** Bieg o nagrodę przechodnią, ofiarowaną przez T-wo Śpiewacze „Lutnia“ w Bydgoszczy;

Bieg 7. godz. 16.30 **Czwórki. Mistrzostwo Polski.** Bieg o nagrodę przechodnią;

Bieg 8. godz. 16.45 **Ósemki młodszych.** Bieg o nagrodę przechodnią, ofiarowaną przez „Dziennik Bydgoski“ Bydgoszcz;

Bieg 9. godz. 17.00 **Czwórki bez sternika. Mistrzostwo Polski.** Bieg o nagrodę przechodnią Koła Senjorów Warsz. T-wa Wioślarskiego;

Bieg 10. godz. 17.15 **Czwórki.** Bieg dostępny dla klubów wojskowych;

Bieg 11. godz. 17.30 **Czwórki pań. Mistrzostwo Polski.** Bieg o nagrodę przechodnią Wice-prezeski W. K. W. Wandy Kryńskiej;

Bieg 12. godz. 17.45 **Jedynki młodszych.** Bieg o nagrodę przechodnią;

Bieg 13. godz. 18.00 **Czwórki nowicjuszy.** Bieg o nagrodę przechodnią, ofiarowaną przez M. Wierzbickiego z Bydgoszczy;

Bieg 14. godz. 18.15 **Dwójki podwójne. Mistrzostwo Polski.** Bieg o nagrodę przechodnią, ufundowaną przez Maksymiljana Garsteckiego, wiceprezesa Kl. Wioślarskiego z 1904 r. Poznań;

Bieg 15. godz. 18.30 **Dwójki bez sternika. Mistrzostwo Polski.** Bieg o nagrodę przechodnią Związku Fabrykantów w Bydgoszczy;

Bieg 16. godz. 18.45 **Czwórki młodszych.** Bieg o nagrodę Prezesa P. Z. T. W. Józefa Radwana;

Bieg 17. godz. 18.45 **Ósemki. Mistrzostwo Polski.** Bieg o nagrodę p. Prezydenta Rzeczypospolitej, prof. Ignacego Mościckiego.

Nagrody na wszechpolskie regaty wystawione są w oknie wystawowem firmy „Pasamon“ przy Placu Teatralnym.

Rozdanie nagród nastąpi o godz. 9 wiecz. w Kasynie Cywiln. Po rozdaniu nagród zabawa wioślarska.

Przedsprzedaż biletów na regaty odbywa się tylko w firmie W. Ramisch, ul. Gdańska 5, gdzie otrzymać można również programy regatowe.

Świecie

— **Pastwą płomieni.** Dnia 16 b. m. pomiędzy godz. 19 a 20 powstał pożar w zabudowaniu Tjart Marty w Wielkim Zajączkowie. Ogień zniszczył robotniczy dom mieszkalny, wyrządzając szkodę na sumę około 6000 zł. Pożar powstał od iskier wydobywających się z komina domu.

Brodnica

— **Z nadmiaru alkoholu.** W sprawie odnalezienia zwłok mężczyzny w lesie państwowym w Kaługach dochodzeniem ujawniono, iż były to zwłoki Drwęskiego Franciszka. Przeprowadzona sekcja zwłok nie wykazała, by denat uległ śmierci gwałtownej, natomiast jest uzasadnione przypuszczenie, że śmierć nastąpiła z wycieńczenia lub też z nadużycia alkoholu, ponieważ, jak stwierdzono, Drwęski był nałogowym alkoholikiem.

— **Gorzelany zabił cygana.** Dnia 18 b. m. o godz. 17,45 przy wypędzaniu cyganów z łąki odległej o 300 metrów od stacji Tama Brodzka, zastrzelił gorzelany Bojanowski Franciszek z maj. Jajkowo cygana 19-letniego Tabaczyka Cicero, zam. chwilowo w Michałowie. Bojanowski został przez pozostałych cygonów w okropny sposób pobity. Na miejsce wypadku wyjechała natychmiast komisja sądowo-lekarska. Dochodzenia w toku.

Giełdy

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 24. VII. 1931 r.

Tranzakcje	Sprzedaż	Kupno
WALUTY.		
Dolary St. Zjedn.		9,05—9,07
DEWIZY.		
Belgja		—
Gdańsk		—
Holandja		359,75—360,65
Kopenhaga		—
Londyn		43 30—43,41
Nowy York		8 925—8.945
Nowy York telegr.		8,929—8,949
Paryż		34,99—35 08
Praga		26.45—26,51
Sztokholm		—
Szwajcarja		173.87—174,30
Wiedeń		125,48—125,79
Włochy		46,72—46,84
Berlin (w obrotach nieoficj.)		—

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R.M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg. inne za 100 kg. z dnia 24. VII 1931.

Pszenica marchijska	—
Żyto marchijskie	—
Jęczmień jary brow.	—
Jęczmień ozimowy nowy	142—153
Jęczmień przem. pastewny	—
Owies marchijski	154—160
Owies jednolity	—
Kukurydza loco Berlin	—
Mąka pszenna	30,25—37,00
Mąka żytnia 70%	27,00—29,00
Otręby pszenne	12,75—13,00
Otręby żytnie	11,75—12,25
Rzepak	—
Siemie lniane	—
Groch Victoria	26,00—31,00
Groch drobny jadalny	—
Groch pastewny	19.60—21,00
Peluszka	—
Bób	20.00—22 00
Wyka	24,00—28.00
Łubin niebieski	—
Łubin żółty	—
Seradela stara	—
Seradela nowa	9,30—9.80
Kuchy rzepakowe	13,70—14.00
Kuchy lniane	13,60—13,80
Wytłoki suche krajowe	7,60—7,80

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy za 100 kg. z dn 24 VII 1931 r

Żyto	21.00—21.50
Pszenica	23.00—23,50
Jęczmień browarniany	19—20
„ zwycz. przemiał	—
Owies pastewny	27,50—28,50
Mąka żytnia	—
„ pszenna 65%	38 00—39.00
„ „ 65%	37.50—40,00
Otręby żytnie	14,50—15,50
„ pszenne	13.50—14,50
Rzepak	26,00—27,00
Wyka	—

Z BYDGOSZCZY

Z GRUDZIĄDZA

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W poniedziałek, 27 lipca 1931 r. sprzedawać będę w drodze przetargu najwięcej dającemu za gotówkę w Wydrznie, Starem Błonowie i Nogacie: 2 prosiaki, 3 młockarnie, 14 mórg żyta, siekacz do buraków, 46 funtów słoniny, 2 i pół morga pszenicy, 4 morgi żyta, 2 morgi jęczmienia, 1 morgę kartofli. 2 morgi łąki, 7 prosiąt, 1 maciorę, 2 warchlaki, 1 maneż i 1 sieczkarnię; zbiórka licytantów przed oberżą p. Działaka w Wydrzenie o godz. 9. W Szynwałdzie: 9 mórg pszenicy, 3 morgi żyta, 2 krowy i 5 świń; zbiórka licytantów o godz. 10 przed oberżą p. Welkego. W Budach: szafę, umywalnię i 2 nocne stoliki; zbiórka licytantów o godz. 15,30 na szosie. W Gardei: 1 radjoaparat; zbiórka licytantów przed dworcem kolejowym o godz. 16.

Kowalski, komornik sądowy w Grudziądzu.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W poniedziałek, dnia 27. 7. 31. r. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę w Grudziądzu przy ul. Groblowej 19 w podwórzu o godz. 10: 1 balon do wody sodowej koprowej poj. 50 ltr., 1 balon do wody sodowej poj. 50 ltr. W Grudziądzu przy ul. Plac 23 Stycznia nr. 23 II piętro prawo o godz. 11: 1 kanapę z obudowaniem, 1 lustro z podstawą. W Grudziądzu przy ul. Ogrodowej 23 o godz. 12: 70 par trzewików damskich nowych.

Zielniewicz, kom. sąd. w Grudziądzu.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W poniedziałek, dnia 27. 7. br. o godz. 10 sprzedawać będę za gotówkę najwięcej dającemu przy ulicy Nadgórnej 28: 2 kanapy, 6 stołów restauracyjnych, 13 krzeseł giętych, lustro z konsolą, 3 obrazy, 2 pary firan, parę portjazin, bufet restauracyjny z aparatem do piwa, 2 bilardy i 2 aparaty do grania; o godz. 11-tej przy ulicy Lipowej 51: lustro z konsolką, kanapę pluszową i bufet; o godz. 14,30 w Szarnosiu u p. Gałeckiego: 14 morgów żyta, 1 mórg jęczmienia i 1 i pół morgi pszenicy; o godz. 16,30 w Goczatkach u p. Orłowskiej: 2 morgi żyta, wirówkę i 4 mtr. drzewa.

Dobrzański, komornik sądowy w Grudziądzu.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

We wtorek, dnia 28 lipca r. b. o godz. 9 przed poł. sprzedawać będę najwięcej dającemu za natychmiastową gotówkę w Gołębiewie pow. Grudziądz co następuje: 1 maciorę, 2 prosiaki i większą ilość żyta i pszenicy na pniu, — zbiórka reflektantów przed oberżą; o godz. 10 przed poł. w Rynwałdzie i Starej Rudzie pow. Grudziądz: 1 radjo, 2 krowy, i większą ilość pszenicy, żyta i jęczmienia, — zbiórka reflektantów w oberży p. Cichockiego w Rywałdzie za zezwoleniem; następnie zaś o godz. 3 popoł. w Linowie pow. Grudziądz: 4 jałowica, — zbiórka reflektantów przed oberżą w Linowie.

Jaranowski, kom. sąd. Grudziądz, Kościuszki 7a.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W poniedziałek, dnia 27 lipca rb. o godz. 10 przed poł. sprzedawać będę najwięcej dającemu za natychmiastową gotówkę w Grucie pow. Grudziądz co następuje: 1 młócarnię, 1 motor. 4 konie, 16 krów, 10 świń a 1 i pół ctr., 10 świń a 1 ctr., 10 świń a pół ctr. i większą ilość pszenicy, jęczmienia i grochu na pniu, — zbiórka reflektantów w Małnie w oberży p. Brombacha za zezwoleniem; o godz. 12 w poł. w Słupie pow. Grudziądz: 3 krowy, 10 prosiaków, i większą ilość jęczmienia i owsa, — zbiórka reflektantów w oberży p. Górnego za zezwoleniem.

Jaranowski, kom. sąd. Grudziądz, Kościuszki 7a.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W poniedziałek, dnia 27 lipca b. r. o godz. 11 sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego za gotówkę najwięcej dającemu w Nicwałdzie: 40 mórg pszenicy na pniu. Zbiórka reflektantów przed dworcem.

Maćkowiak, komornik sądowy w Grudziądzu.

Z GDYNI

P. P. „ŻEGLUGA POLSKA"
ROZKŁAD JAZDY
NA ROK 1931

ważny od dnia 28 czerwca 1931 aż do odwołania

J 7.00 9.20	S 10.10 12.10	10.50 11.50	S 14.30 16.20	15.25 16.35	20.00 21.00	o p	Gdynia Hel	p o	10.30 9 30	13.00 12.00	15.05 13.55	Jx 19.25 16.30	S 21.00 18.40	22.10 21.10
10.10 10.45	O 10.50 11.45	14.30 15.00	O 15.20 16.15	O 17.30 18.25	O 19.35 20.30	o p	Gdynia Sopoty	p o	10.40 10 10	O 12 45 11.50	O 17.15 16 20	O 19.25 18.30	21 00 20.20	O 21.30 20.35
	8.55 9 25	10.50 11.20	15.20 15.50	17.30 18.00	19.35 20.05	o p	Gdynia Orłowo	p o	10.00 9.30	12.45 12.15	17.15 16.45	19.25 18.55	21.30 21 00	
		11.25 11.45	15.55 16.15	18.05 18.25	20.10 20.30	o p	Orłowo Sopoty	p o	12.10 11.50	16.40 16.20	18.50 18.30	20.55 20.35		
		G 10.10 11.50	11.00 12.10	15 10 16,20	OGx 18.30 21.00	o p	Sopoty Hel	p o	GxO 11.45 9.30	GxO 16.15 13.55	20.00 18 40			
			7.00 8.10	10.45 11.55	15.00 16.10	o p	Gdynia Jastarnia	p o	H 10.30 8.30	13.25 12.15	19.25 18.15			
				Gx 9.30 11 50	Gx 18.55 21.00	o p	Orłowo Hel	p o	Gx 11.20 9 30	Gx 15.50 13.55	JxGx 20.05 16 30	S 20.55 18.40		
				Gx 10.10 11.55	H 15.10 17.20	o p	Sopoty Jastarnia	p o	HGxO 11.45 8.30	GxO 20.30 18.15				
				8.30 9 20	18 00 18.50	o p	Jastarnia Hel	p o	17.20 16.30					
				HGx 8.30 11.20	Gx 18.15 20.05	o p	Jastarnia Orłowo	p o	Gx 11.55 9.30					
					SG 9.0 11.50	o p	Gdańsk Hel	p o	21.00 19.00					
					SGx 9.00 11.55	o p	Gdańsk Jastarnia	p o	H 21.00 18.00					
					S 9.00 10.40	o p	Gdańsk Gdynia	p o						

UWAGA: Litery przy godzinach oznaczają: O = przez Orłowo, J = przez Jastarnię, S = przez Sopoty, H = przez Hel, G = przez Gdynię, Gx = przesiadanie w Gdyni, Jx = przesiadanie w Jastarni

W Gdyni statek przybija do przystani P. P. „Żegluga Polska". Przy silnych wiatrach wschodnich flaga będzie spuszczona do połowy i statek będzie przybijał przy molo Wilsonowskiem. W wypadkach przerwania komunikacji flaga przedsiębiorstwa na przystani będzie zupełnie spuszczona.

Dyrekcja „Żegluga Polska" zastrzega sobie prawo skierowania statków odchodzących:
o godz. 18.40 z Helu przez Sopoty do Gdyni — z Helu przez Gdynię do Sopot (w tym wypadku statek dobijać będzie do Gdyni o godz. 19.50, do Sopot o godz. 20.45).
o godz. 19,00 z Helu do Gdańska — z Helu przez Sopoty do Gdańska (w tym wypadku statek dobijać będzie do Sopot o godz. 20.10, do Gdańska o godz. 21.30).

O każdorazowej zmianie rejsów statków będą wywieszone ogłoszenia na przystani w Helu.

Cena biletów:

Gdynia—Hel	pojedyńczy zł.	3.—	powrotny zł.	5.—
Gdynia—Sopoty	„ „	1.50	„ „	2.50
Gdynia—Jastarnia	„ „	3.00	„ „	5.00
Gdańsk—Gdynia	„ „	3.00		
Gdynia—Orłowo	„ „	1.00	„ „	1.50
Hel—Jastarnia	pojedyńczy zł.	2.—	powrotny zł.	3.—
Gdańsk—Hel	„ „	3.—	„ „	5.—
Sopoty—Hel	„ „	2.50	„ „	4.—
Orłowo—Sopoty	„ „	0.50		

Bilety zniżkowe dla zbiorowych wycieczek składających się z ponad 30 osób, można nabywać u kapitana statku lub w kasach przystaniowych.

Statek prewozi wszelkie towary według ustalonej taryfy.

Szczegółowych informacji udziela się w biurze

P.P. „Żegluga Polska" Gdynia, Wydział Pasażerski, tel. 1033

Rozkład jazdy może ulegać zmianom na skutek burzliwego stanu morza i innych nieprzewidzianych okoliczności. Agentury P. B. P. „Orbis", P. L. L. „Lot", regularna komunikacja pasażerska do Londynu, Hull, Helsingforsu i Tallina, sprzedaż biletów 10 przejazdów na linje żeglugi przybrzeżnej.

9572

Reklama dźwignią handlu i przemysłu!

Magistrat miasta Bydgoszczy
Wydział VIII.
ogłasza niniejszem

PRZETARG

publiczny pisemny, na „Warunkach obowiązujących przy ubieganiu się o roboty i dostawy miejskie w Bydgoszczy" na wykonanie:

a) robót zduńskich;
b) robót malarskich;
c) robót ślusarskich (balustrady);
d) robót szklarskich;
e) robót instalacyjnych (kanalizacja, wodociągi)

w bud. nr. 8 i 9 bloku domów mieszkalnych przy ulicy Piotrkowskiej.

Kosztorysy przetargowe i warunki nabywać można w godzinach urzędowych, począwszy od dnia 27 lipca za opłatą 1,— zł. (a—d) i 2,— zł. (e) w Wydziale VIII. ul. Jana Kazimierza Nr. 3, I. p., gdzie udzielać się będzie również bliższych wyjaśnień i gdzie zostaną wyłożone do wglądu rysunki oraz projekt umowy.

Oferty składać należy we wskazanym Wydziale w nieprzekraczalnym terminie do dnia 31 lipca godz. 12, o której nastąpi otwarcie ofert.

Do oferty należy dołączyć kwit na złożone w Głównej Kasie Miejskiej wadjum w wysokości 5% (pięć %) od sumy oferowanej. 9927

Bydgoszcz, dnia 24 lipca 1931 r.

w z.
(—) Inż. E. Tubielewicz
p. o. decernenta.

Ogłoszenie.

Magistrat — Wydział VIII przypomina niniejszem wszystkim sprzedającym, jakoteż mającym zamiar nabywać działki budowlane na obszarze miasta, że na zasadzie Rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 16. II. 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 23, poz. 202)

podział (parcelacja) terenów budowlanych

położonych w obrębie granic miasta na dwie lub więcej działek (parcel), odbywać się może jedynie na podstawie planu parcelacji zatwierdzonego przez Magistrat.

Celem uzyskania takiego zatwierdzenia winni interesowani, przed rozparcelowaniem terenów i przed zawarciem kontraktu kupna-sprzedaży przedkładać odnośne wnioski wraz z planem parcelacji wykonanym w 2 egzemplarzach w Wydziale VIII Magistratu, ul. Jana Kazimierza 3, I. p.

Plan parcelacji wykonany przez mierniczego przysięgłego powinien przedstawiać: ilość, rozmiary, kształt i położenie tworzonych nowych działek budowlanych.

Umowy o odstąpieniu części nieruchomości zawarte przed uzyskaniem takiego zatwierdzenia nie mają mocy prawnej. 9928

Bydgoszcz, dnia 23 lipca 1931 r.

Magistrat — Wydział VIII
w z.
(—) Inż. E. Tubielewicz
p. o. decernenta.

Sprzedaż owoców jabłoni

z drzew przydrożnych na drogach powiatowych publicznych a mianowicie:

dn. 30. VII. 31 r. o godz. 12 w Łasinie w mieszkaniu drogomistrza powiatowego p. Strzyżewskiego
Wydrzno — Nogat
Wydrzno — Szynwałd
Łasin — Bogdanki

dn. 31. VII 31 r. o godz. 12 w Radzynie w mieszkaniu drogomistrza powiatowego p. Reymanna
Radzyn — Radzyn wieś
Rywałd — Lisnowo
Lisnowo — Szarnoś
Świecie — Buk
Radzyn — Czeczewo
Gołębiewo — Bliżno

dn. 1. VIII. 31 r. o godz. 12 w Grudziądzu w Powiatowym Zarządzie Drogowym (Wydział Powiatowy) pokój 12.
Linarczyk — Wiewiórki
Dembiniec — Zielnowo

Warunki sprzedaży będą ogłoszone w dniu przetargu na miejscu. 9931

Przewodniczący Wydziału Powiatowego.
Starosta Powiatowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 27 lipca sprzedaję u pp. Tucholskiego, Bojanowskiego i Kosakowskiego przymusowym przetargiem za gotówkę: około 9 mórg pszenicy letniej na pniu, około 3 morgi jęczmienia na pniu, krowę. (9915

Bartkowiak, komornik sądowy, Rabiańska 10.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 29. VII. 31 r. o godz. 10-tej sprzedam publicznie za gotówkę najwięcej dającemu przy natychmiastowej zapłacie n p. Królaka w Szymborzu: 7 mórg żyta. 9912

Inowrocław, dnia 22. VII. 1931 r.

(—) Rogowski, egz. pow. Inowrocław.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 25 lipca o godz. 15 licytować będę za gotówkę najwięcej dającemu w Smolniku: zbiór żyta niemłóconego z 7 morgów. Zbiór licytantów przed sołtysem. 9914) Janowski, komornik sądowy.

Ogłoszenie

Komisarza Wywłaszczeniowego na Województwo Pomorskie o terminie Komisji Szacunkowej w Wieck—Zawadzie.

W myśl § 25 ustawy o wywłaszczeniu nieruchomość z dnia 11 czerwca 1874 r. — zbiór ust. pr. str. 221 — podaję do publicznej wiadomości, że dnia 25 sierpnia 1931 r. o godzinie 10 i ewentl. w dniu następnym zbierze się w Wieck—Zawadzie w powiecie starogardzkim przy trasie kolejowej Bydgoszcz—Gdynia od strony Bydgoszczy Komisja dla ustalenia odszkodowania za grunty, wywłaszczone pod kolej Bydgoszcz—Gdynia zarządzeniem Pana Wojewody Pomorskiego z dnia 13 maja 1931 r. Nr. A. A. III—217.

W zebraniu mogą wziąć udział zainteresowani tak osobiście, jak też przez upełnomocnionych swych zastępców. W razie nieobecności stron interesowanych odszkodowanie za wywłaszczone grunty zostanie ustalone bez udziału tychże stron. Nr. A. A. III—2549. 9869

Toruń, dnia 22 lipca 1931 r.

**Komisarz Wywłaszczeniowy na Woj. Pom.
i Przewodniczący Komisji
(—) ŁUCZAK.**

Ogłoszenie.

Komisarza Wywłaszczeniowego na Województwo Pomorskie o terminie Komisji Szacunkowej w Wojtalu.

W myśl § 25 ustawy o wywłaszczeniu nieruchomości z dnia 11 czerwca 1874 r. — zbiór ust. pr. str. 221 — podaję do publicznej wiadomości, że dnia 27 sierpnia 1931 r. o godzinie 9 i ewentl. w dniach następnych zbierze się w Wojtalu w powiecie kościerskim przy trasie kolejowej Bydgoszcz—Gdynia od strony Bydgoszczy Komisja dla ustalenia odszkodowania za grunty, wywłaszczone pod kolej Bydgoszcz—Gdynia zarządzeniem Pana Wojewody Pomorskiego z dnia 13 maja 1931 roku Nr. A. A. III—1336.

W zebraniu mogą wziąć udział zainteresowani tak osobiście, jak też przez upełnomocnionych swych zastępców. W razie nieobecności stron interesowanych odszkodowanie za wywłaszczone grunty zostanie ustalone bez udziału tychże stron. Nr. A .A. III—2548. 9668

Toruń, dnia 22 lipca 1931 r.

**Komisarz Wywłaszczeniowy na Woj. Pom.
i Przewodniczący Komisji
(—) ŁUCZAK.**

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego

Zamawiam niniejszem abonament*) na „Dzień Pomorski“, „Gazeta Morska“, „Dzień Grudziądzki“, „Gazeta Gdańska“, „Dzień Bydgoski“, „Dzień Kujawski“ na mies. sierpien 1931 r. i proszę należność — **Zł. 3.39** pobrać przez listowego

mię i nazwisko..............................

Miejscowość.............................. Poczta..............................

Kwit pocztowy

Odbiór kwoty **Zł. 3.39** tytułem prenumeraty *) „Dzień Pomorski“, „Gazeta Morska“, „Dzień Grudziądzki“, „Gazeta Gdańska“, Dzień Bydgoski“, „Dzień Kujawski“ na mies. sierpien 1931 r. potwierdzam.

.... dnia..............................

*) Niestosowne przekreślić.

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego

Zamawiam niniejszem abonament*) na „Dzień Pomorski“, „Gazeta Morska“, „Dzień Grudziądzki“, „Gazeta Gdańska“, „Dzień Bydgoski“, „Dzień Kujawski“, na m. sierpien 1931 r. i prosze należność — **Zł. 3.39** pobrać przez listowego.

Imię i Nazwisko..............................

Miejscowość.............................. Poczta..............................

Kwit pocztowy

Odbiór kwoty **Zł. 3.39** tytułem prenumeraty *) „Dzień Pomorski“, „Gazeta Morska“, Dzień Grudziądzki“, „Gazeta Gdańska“, „Dzień Bydgoski“, „Dzień Kujawski“ na mies. sierpien 1931 r. potwierdzam.

.... dnia..............................

*) Niestosowne przekreślić.

W powietrzu, na morzach i na ziemi

MONA LIZA NA SREBRNYM EKRANIE



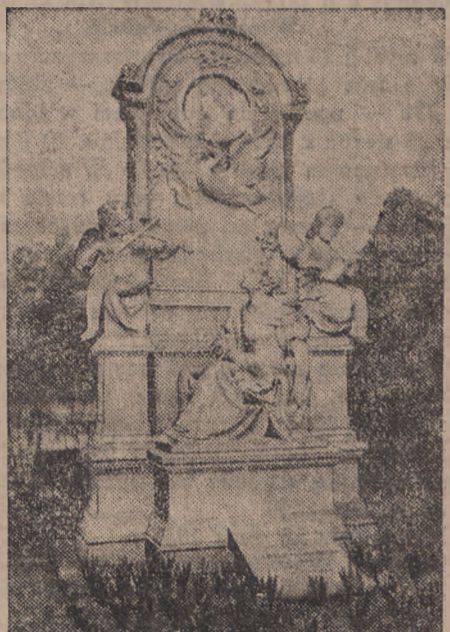
Mona Liza ze sławnego portretu Leonarda da Vinci, mieszczącego się w Luwrze paryskim, przemówi obecnie ze srebrnego ekranu. Rolę tytułową Mony Lizy w nakręcanym obecnie filmie dźwiękowym odegra córka znanego poety, Getruda von Molo.

LOT DO BIEGUNA PÓŁNOCNEGO.



Jak donosimy na innem miejscu, wyrusza obecnie w lot do bieguna północnego statek powietrzny „Zeppelin". Tak dochodzi do skutku plan, projektowany już przed 21 laty. W lipcu r. 1910, a więc dokładnie przed 21 laty, odbyła komisja naukowa pod kierownictwem samego hr. Zeppelina podróż na Spitzberg, aby na miejscu zbadać warunki lotu polarnego. Powyżej widzimy statek wyprawy tej „Mainz", obok którego balon kulisty napełnia się właśnie gazem.

W 75-TĄ ROCZNICĘ ZGONU WIELKIEGO KOMPOZYTORA.

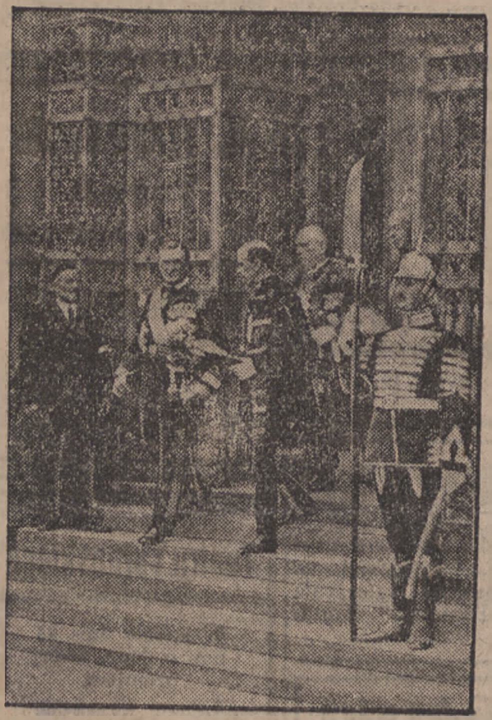


Przed 75 laty, 29 lipca 1856 r. zmarł wielki kompozytor okresu romantycznego Robert Schumann. Ur. w r. 1810 w Zwickau opublikował on już w wieku lat 21 swoje pierwsze kompozycje fortepianowe. Liczne pieśni jego należą dzisiaj do najcenniejszych skarbów naszej kultury i są własnością całego świata. Schumann, który od najwcześniejszej młodości cierpiał na bezwład prawej ręki, popadł pod koniec swego życia w melancholję, tak dalece iż w r. 1854 usiłował popełnić samobójstwo, zmarł wreszcie w zupełnem zamroczeniu umysłowem.

Powyżej grobowiec Schumanna i jego żony w Bonn, poniżej podobizna kompozytora.

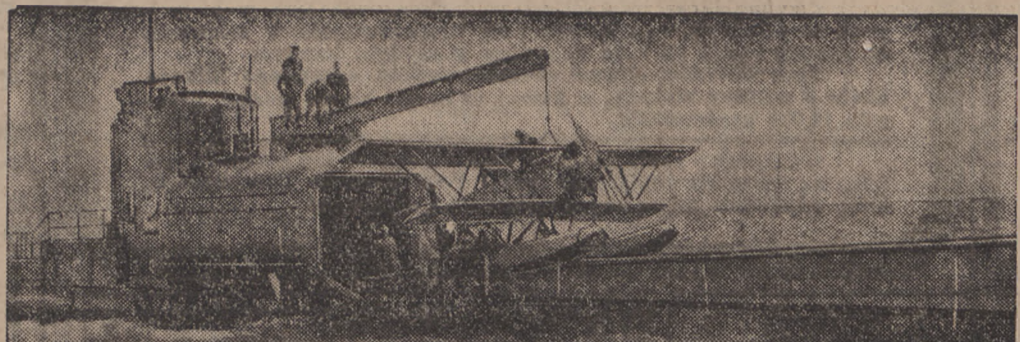


OTWARCIE PARLAMENTU WĘGIERSKIEGO.

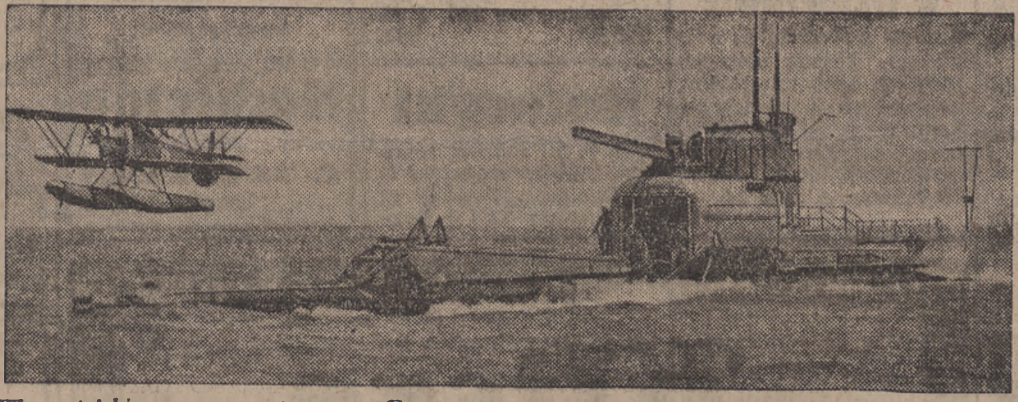


W Budapeszcie odbyło się uroczyste otwarcie nowowybranego parlamentu węgierskiego. Po wyżej regent Horthy w towarzystwie prezesa ministrów hr. Betlena.

NAJNOWSZE ZDOBYCZE TECHNIKI WOJENNEJ.



ŁÓDŹ PODWODNA Z SAMOLOTEM.



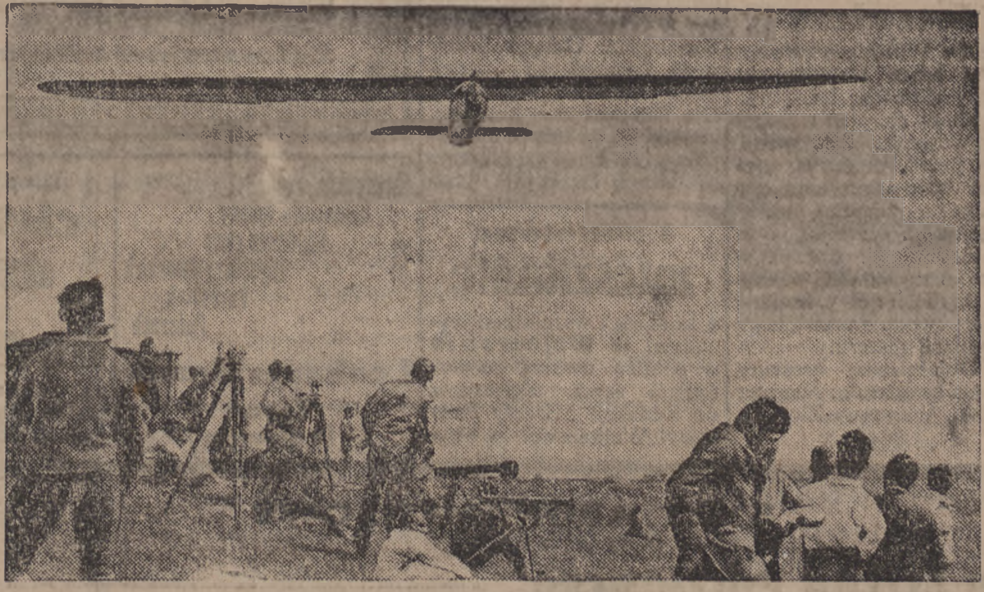
W angielskim porcie wojennym Gosport zademonstrowano nową łódź podwodną, która może zabierać z sobą samolot. Samolot można zmontować na pokładzie łodzi w przeciągu 6 minut i za pomocą katapulty wystrzelić w powietrze.

WSPÓŁCZEŚNI POTOMKOWIE WIKINGÓW.



Odważni żeglarze szwedzcy George Benson i Anders Johansen przepłynęli na pokładzie swego kutra rybackiego „Gullmarn", zwyczajnej łodzi żaglowej o długości 8 m., w przeciągu 10 miesięcy ze Szwecji poprzez Atlantyk i Ocean Spokojny aż do Australji. Przestrzeń, jaką przebyli, wynosi około 30.000 km.

NA SKRZYDŁACH WIATRU.



Niemcy, jak wiadomo, są kolebką ciekawego sportu szybownictwa na szybowcach bezsilnikowych. Głównemi ośrodkami szybownictwa są wyżyny Rhoen i nadmorska miejscowość Kositten w Prusach Wschodnich. Obecnie rozpoczęły się w Rhoen zawody, w których bierze udział 55 szybowców z całych Niemiec. W Polsce, jak może nie wszystkim wiadomo, obecnie szybownictwo rozwija się już coraz więcej. Głównym ośrodkiem tego pięknego sportu, bardzo ważnego dla rozwoju lotnictwa są okolice Bezmiechowej w Karpatach Wschodnich.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-łamowej . . 0,25 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . 1.50 zł
na drugiej i trzeciej stronie 1 zł — w tekście . . . . 0,60 zł
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
w Gdańsku za wiersze m/m na stronie 7-łamowej. . . . . . 15 fen.
" " " " " " 4 " . . . . . 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . . 10 fen.
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw spornych właściwe są Sądy w Toruniu. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu Bydgoska 76
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Eliasiak Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński, Gdańsk Stadtgraben 6
Redaktor odpowiedz. na Gdynie Henryk Tetzlaff, Gdynia, Grabówek
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Józef Dąbrowski Inowrocław ul. Poznańska 65
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach, Groblowa 6
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski", „Dzień Bydgoski," "Gazeta Gdańska", „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki". „Dzień Kaszubski", „Dzień Kujawski"
Czcionkami Pom. Druk. Roln. S. A. w Toruniu Bydgoska

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . . 3.— zł
z odnoszeniem do domu w Toruniu . . . . 3.40 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . 3.36 zł
pod opaską . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopca . . . . . 2.30 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . 7.— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO" miesięcznie w administracji 2.70 zł — na pocztach już z odnoszeniem kwartalnie 9,27 z miesięcznie 3,09 zł